PONIEDZIAŁEK
ADRES REDAKCJI
KATOWICE
Rynek 6 II p.
Telefon nr 334-03 i 04

SPORT

CENA 15 ZŁ
WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
Redaguje: Komitet
Rok VI

KATOWICE, dn. 30 stycznia 1950 r. Nr 9

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

Plon ubiegłej niedzieli

LIGA KOSZYKÓWKI

ŁÓDŹ: Spójnia — Kolejarz Ostrów 64:43 (27:15),

KRAKÓW: Gwardia — Kolejarz Poznań 42:44 (12:24),

TORUŃ: Kolejarz — AZS Kraków 57:29 (24:14).

ŁÓDŹ: Włókniarz — Kolejarz Ostrów 56:35 (25:14).

KRAKÓW: Ogniwo — Kolejarz Poznań 41:38 (20:16).

GDAŃSK: Spójnia — AZS Kraków 39:11 (13:9).

LIGA ZAPAŚNICZA

WARSZAWA: Związkowiec — Kolejarz Poznań 4:4.

ŁÓDŹ: Gwardia — Stal Wrocław 5:3.

BYDGOSZCZ: Gwardia — Stal Nowy Bytom 0:8.

KRAKÓW: Związkowiec — Związkowiec Mysłowice 3:5.

Z FRONTU WALKI O II-GĄ LIGĘ

RZESZÓW: Gwardia — Lublinianka 6:10.

WARSZAWA: Legia — Kolejarz Olsztyn 13:3.

WROCŁAW: Gwardia — Budowlani Mysłowice 12:4.

TCZEW: Spójnia — Związkowiec Chełmża 10:6.

Staszek Marusarz zdetronizowany

W Sztokholmie zwycięstwo 16:0

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym rozpoczęte

Polska bije Nową Zelandię 5:1 i Irlandię 5:0

NIEDZIELA. Wspaniała panorama zimowa. Szczyty gór ośnieżone sypkim puchem, wyraźnie odcinają się od wspaniałego błękitu niebios. Zakopane przebudziło się rozgwarem tysięcy wy-



Jan Kula (SNPTT — Zakopane) po skokach do biegu złożonego wysunął się na III miejsce w ogólnej punktacji kombinacji.
Foto: Link

cieczkowiczów, których rozkrzyczane gromady napełniają Krupówki i wszystkie drogi biegnące do skoczni.

Jest GODZINA 10-ta. Tłumy widzów — wczasowicze i wycieczkowicze wypełniają amfiteatr okalający podnóże Krokwi. Nadjeżdżają samochody zakładów pracy, z których wysypują się roześmiane grupki. Piechotą zdążają długim łańcuchem uczestnicy wycieczek. Osiem pociągów popularnych z Warszawy, Śląska i Krakowa dostawiło do Zakopanego kilka tysięcy osób, którzy spędzą w grodzie podhalańskim wczasy niedzielne.

Trybuny ożywiają się wesołością zgromadzonych. W ruch idą olejki i kremy. Wszyscy korzystają z darów pogody. Opalenizna będzie miłą pamiątką dnia spędzonego w ośrodku sportów zimowych.

Zbliża się GODZINA 12-ta. Z głośników płoną skoczne tony. Wreszcie „sztandarowy speaker" każdej imprezy zakopiańskiej Zdzisław Motyka zapowiada rozpoczęcie najefektowniejszej konkurencji narciarskiej, otwartego konkursu skoków o mistrzostwo Polski. Sakramentalne „torrr wolny" i rozpoczyna się konkurs, który stał się wydarzeniem dnia w Zakopanem.

Przedtem jeszcze powitał kilkunastotysięczną rzeszę widzów wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego dr. Boniecki, wyrażając przy tym życzenie, by 25-te jubileuszowe narciarskie mistrzostwa Polski stały się bodźcem i zachętą do uprawiania narciarstwa przez młodzież, która w państwie ludowym ma wszelkie warunki rozwojowe.

Tor wolny! I już skaczą poza konkursem doskonali juniorzy: Zarycki, Daniel, Wawrytko i Broda. Po młodzikach konkurs otwarty!

Nawet laik nie znający się na narciarstwie, nie orientujący się w klasie poszczególnych zawodników oklaskiwał niecodzienne popisy naszych kadrowiczów. Nieporównane piękno skoku narciarskiego wyzwala raz po raz burzę oklasków na widowni i nad stadionem. Cała uwaga widzów skupia się na walce najlepszych.

Krążące wieści o słabej formie Staszka Marusarza potwierdzają się niestety zbyt szybko. Gospodarz schroniska na Ornaku nie trenował zbyt intensywnie nie mogąc się oderwać od zajęć.

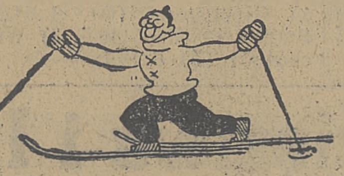
Najgroźniejsi jego rywale wykorzystali ten moment i wielokrotny mistrz Polski musiał uznać wyższość młodszych, którzy solidnie przykładali się do zaprawy skokowej. Jan Kula skaczący w formie życiowej po pierwszej serii wysunął się ładnym stylowo skokiem 64 m. na czoło ubiegających się o tytuł najlepszego skoczka, a za nim Kozak tą samą długością, Dziedzic 57 metrów, Wieczorek 64 m. oraz Karpiel 59 metrów. Staszek Marusarz oddał zupełnie przeciętny skok w konkursie.

Druga seria z powiększonego rozbiegu przynosi poprawę odległości skoków. Kula w porywającym stylu oddaje skok 72,5 m. (najdłuższy skok w konkursie). Frost ląduje na 70-tce. Kozak nie wiele gorszy bo 68 m, Daniel Krzeptowski 71,5 m. Przeżywający renesans formy Andrzej Marusarz skacze 70 m.

Czekamy na skok Stanisława Marusarza. Przyspieszony rozbieg obok wytartego śladu, silne wybicie, wytężona praca w locie przy dobrym wychyleniu i dość pewne lądowanie. Przez megafony ogłaszają: Stanisław Marusarz SNPTT Zakopane skoczył 72 m. Był to jeden ze skoków, którymi tak często Staszek zdobywał sukcesy na wielu skoczniach Europy.

Konkurs skończony. Następują jeszcze skoki poza konkursem.

Staszek Marusarz rehabilituje się w całej pełni. Rekordzista Krokwi (88 m.) z powiększonego rozbiegu uzyskuje długość 80,5 metra. Równie dobrze sprawuje się Kozak, który po ślicznym wychyleniu pewnie uzyskuje 77 m. Tę samą odległość u-



zyskuje Daniel Krzeptowski, bezkonkurencyjny zwycięzca w kombinacji norweskiej.

Karol Weisberg

Oficjalne wyniki

ZAKOPANE (tel. wł.). Wyniki otwartego konkursu skoków: 1) Jan Kula (SNPTT Zakopane) skoki 64 i 72,5 mtr. nota 225,5, 2) Józef Daniel-Krzeptowski (SNPTT Zakopane) skoki 63,5 i 71,5 nota 217,5, 3) Kozak (Gwardia Zakopane) skoki 64 i 68 metr., nota 213, 4) Tajner (Budowlani Goleszów) skoki 63,5 i 70,5 nota 211,5. 5) Fross (Barania Wisła) skoki 63,5 i 70,5 nota 209, 6) Andrzej Marusarz (SNPTT Zakopane) skoki 64 i 70 nota 207, 7) Stanisław Marusarz (SNPTT Zakopane) skoki 57 i 72 mtr. nota 205, 8) Węgrzynkiewicz (Ogniwo Bielsko) skoki 61 i 66, nota 201,5 9) Klamerus (Gwardia Zakopane) skoki 57 i 64,5 nota 198, 10) Karpiel (AZS Kraków) skoki 59 i 62, nota 198, 11) Gąsienica-Samek (Gwardia Zakopane) skoki 54 i 61,5, nota 190,5 12) Dziedzic (AZS Kraków) skoki 57 i 62, nota 190, 13) Gąsienica Józkowy (AZS Kraków) skoki 61,5 i 62,5, nota 187,5, 14) Świerk (Unia Szklarska Poręba) skoki 56,5 i 63, nota 185.5 15) Raszka (Barania Wisła) skoki 58 i 61, nota 183.

KOMUNIKAT

ZAKOPANE (tel. wł.). Komisja weryfikacyjna narciarskich mistrzostw Polski wydała w niedzielę wieczorem następujący komunikat:

Na podstawie wyjaśnienia sędziego kontrolnego bramek w slalomie mężczyzn ob. Stanisława Murmana unieważnia się wynik zawodnika Jana Pąwlicy (SNPTT Zakopane) w slalomie za ominięcie bramki, dyskwalifikuje się tegoż zawodnika tak w slalomie jak i w kombinacji alpejskiej. Wobec tego wszyscy następni zawodnicy wysuwają się kolejno o jedno miejsce wyżej w klasyfikacji.



Józef Daniel Krzeptowski (SNPTT — Zakopane) w biegu na 18 km zajął I miejsce (przybył na metę w czasie 1,16,59 godz.).
Foto: Link

Zakopane rozgorączkowane dyskutuje o porażce Stanisława Marusarza

ZAKOPANE (tel. wł.) Wyniki otwartego konkursu skoków o mistrzostwo Polski stworzyły obszerny materiał dyskusyjny. Ożywioną polemikę prowadzą w Zakopanem dwa obozy. Ci, którzy spodziewali się porażki Staszka Marusarza oraz inni, którzy liczyli na to, że mimo braku treningu zdoła pokonać zagrażających jego pozycji rywali. Trzeba pamiętać, że Stanisław Marusarz już dawno nie przegrał z krajowym konkurentem. Było to jeszcze przed laty, kiedy jego imiennik, stryjeczny brat, **Andrzej Marusarz** zwyciężył w konkursie skoków jednego z najlepszych skoczków Europy. I dziś po kilkunastu latach Staszek Marusarz uległ młodszym, a dziwnym zbiegiem okoliczności też Andrzejowi Marusarzowi.

W biurze zawodów, w hotelu Morskie Oko, członkowie zarządu Polskiego Związku Narciarskiego wymieniają zdania na temat tej największej sensacji mistrzostw. Posłuchajmy co mówią:

INŻ. GOŁOGÓRSKI, Kraków: Dla mnie utrata tytułu mistrzowskiego przez Stanisława Marusarza nie stanowi niespodzianki. Staszek przed zawodami oddał zaledwie 9 skoków. Mimo to będzie on na pucharze Tatr podporą naszej licznej ekipy. Wpłynie na to dwutygodniowy trening w Tatrzańskiej Łomnicy, który winien doprowadzić Marusarza do pełni formy.

KIEROWNIK SKOKÓW DR. WITESZCZAK, ZAKOPANE: — Zaskoczyła mnie porażka Stanisława Marusarza. Wierzyłem, że jego ambicja i wieloletnia rutyna wyrównają zaległości treningowe. O jego dalekiej lokacie zaważył pierwszy skok. Nie wyszło mu wybicie z rogu, co zaważyło na pewności lotu w powietrzu i uzyskanej długości.

ROMAŃSKI, KRAKÓW, przewodniczący Komisji Sportowej Polskiego Związku Narciarskiego:

— Porażka Marusarza jest dla mnie dużą niespodzianką. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że nasz reprezentacyjny skoczek — nie miał zbyt wiele okazji do treningu, co w znacznej mierze usprawiedliwia zajęte przez niego miejsce w czołówce polskich skoczków. Jestem przekonany, że Marusarz w Łomnicy po treningu potrafi się zrewanżować.



Reprezentacja narciarzy polskich w Łomnicy.

Tabela Ligi Koszykówki

Spójnia Gdańsk	11	10:1	469:355
Kolejarz Poznań	14	10:4	643:557
Spójnia Łódź	11	9:2	644:531
AZS Warszawa	11	8:3	537:421
Związk. Pozn.	12	6:6	497:510
Gwardia Kraków	11	6:5	628:398
Włókniarz Łódź	12	5:7	596:567
Kolejarz Ostrów	12	4:8	376:497
Kolejarz Toruń	13	4:9	596:626
AZS Kraków	11	3:8	362:488
Ogniwo Kraków	10	3:7	374:412
Stal Świętochłow.	10	1:9	273:533

16:0

PIĘŚCIARZE POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ W SZTOKHOLMIE.

SZTOKHOLM. W pierwszym swym meczu na terenie Szwecji pięściarze polskich Związków Zawodowych odnieśli wysokie zwycięstwo nad robotniczą reprezentacją Szwecji w stosunku 16:0.

W muszej — Kargier pokonał wysoko na punkty Viklunda; w koguciej — Grzywocz wypunktował Nyborga; w piórkowej — Ścigała odniósł zwycięstwo przez t. k. o. w III rundzie nad Berglundem, który doznał kontuzji łuku brwiowego; w lekkiej — Sadowski nieznacznie wypunktował Anderssona; w półśredniej — po najładniejszej walce spotkania, Chychła odniósł zwycięstwo punktowe nad Viklanderem, którego tylko gong uratował od porażki przez k. o.; w średniej — Nowara pokonał nieznacznie Forseliusa na punkty; w półciężkiej — Grzelak wypunktował Martinssona, który w III rundzie był do 8-miu na deskach; w ciężkiej — po dwóch przegranych rundach, Jaskóła odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Bóldera, który poddał się w ostatnim starciu.

Mecz oglądało 4 tys. widzów.

W niedzielę zawodnicy polscy walczyli w Norrkoeping z reprezentacją miejscowych klubów robotniczych, we wtorek zaś rozegrają następne spotkanie w Eskilstuna. Występy swe zakończą polscy pięściarze meczem w Goeteborgu.

Warszawa - Noerköpping 10:6

Drugie zwycięstwo bokserów w Szwecji

NORKOEPPING. Drugi mecz na terenie Szwecji pięściarze polskich Związków Zawodowych — po wspaniałym zwycięstwie 16:0 w Sztokholmie — stoczyli w miejscowości Norkoepping ponownie z reprezentacją Szwedzkich Związków Zawodowych.

To rewanżowe spotkanie przeprowadzono pod firmą Warszawa — Norkoepping.

Polacy wygrali ponownie jednak tylko w stosunku 10:6.

Gwardia Kraków — Len 3:2 (0:1, 1:0, 2:1)

WAŁBRZYCH. Wobec nieprzybycia sędziego związkowego rozegrano towarzyski mecz hokejowy, który rozstrzygnęła na swą korzyść krakowska Gwardia zwyciężając miejscowy Len 3:2 (0:1, 1:0, 2:1).

Bramki zdobyli dla Gwardii: Kowalski, Kotarba, Cisowski, dla Lnu Szlendak i Migacz.

Ogniwo Piast — Górnik Janów 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

Cieszyn. W rozegranym w Cieszynie rewanżowym towarzyskim meczu hokejowym pomiędzy miejscowym Ogniwem — Piast a Górnikiem z Janowa, zwyciężyli gospodarze 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Bramki zdobyli: Hamsik, Hutta i Nowotarski.

Sędziowali: **Babiński i Dybał.**



Rata (na lewo) tegoroczny mistrz Rumunii i I. P. E. I. L. (zeszłoroczny mistrz) przed meczem.
Foto: Agerpres

5 lat pracy i walki „Trybuny Robotniczej"

W dniu 29 stycznia br. „Trybuna Robotnicza", pismo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, obchodziła piątą rocznicę swego powstania i pracy na terenie Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

„Trybuna Robotnicza" w ciągu ubiegłych 5 lat konsekwentnie i z uporem realizowała wskazania naszej Partii, była jej narzędziem, a zarazem mocnym orężem w walce z wrogiem klasowym, uczestniczyła w prowadzonym z wielkim entuzjazmem przez całą klasę robotniczą budownictwie socjalistycznym, przenosiła w szerokie masy partyjnych i bezpartyjnych ludzi uczciwej pracy doniosłe wytyczne Partii, **mobilizujące masy pracujące do coraz większych osiągnięć i sukcesów na drodze zwycięskiej walki o socjalizm.**

„Trybuna Robotnicza" w ciągu swej pięcioletniej pracy objęła swym zasięgiem duży wachlarz zagadnień, a o jej popularności i prawdziwie bolszewickiej więzi z masami świadczy fakt stałego rozwijania się takich działów jak „Trybuna Czytelników", czy korespondentów robotniczych i chłopskich, organizowanie masowych imprez, a wreszcie uzyskanie rekordowego nakładu, który dziś w momencie zakończenia piątego roku pracy dosięgnął cyfry 500.000 egzemplarzy.

„Trybuna Robotnicza" w swej pracy pilnie przestrzega zasady, **że prasa partyjna jest najlepszym środkiem wychowania klasy robotniczej w duchu marksizmu - leninizmu.**

Dlatego też na łamach „Trybuny" znajdują stale wyraz te wszystkie momenty z działania naszej Partii, które uczą i wychowują masy, które mobilizują klasę robotniczą, olbrzymie masy partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy do wypełnienia zadań stawianych przez naszą Partię i władzę ludową.

O tym, jak oceniana jest przez naszą Partię dotychczasowa praca kolektywu „Trybuny Robotniczej" świadczy to, że na jej pięciolecie nadesłał odręczne pismo **tow. Bolesław BIERUT, przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej** oraz fakt, że Komitet Centralny Partii przedstawił do wysokich odznaczeń państwowych szereg pracowników redakcji, drukarni i administracji tego pisma.

Na łamach „Trybuny Robotniczej" swój właściwy wyraz znajduje także zagadnienie wychowania fizycznego i sportu, które jak to jasno podkreśla uchwała Biura Politycznego KC PZPR — ma poważny wpływ na kształtowanie nowego człowieka, zdrowego fizycznie i przygotowanego do wypełniania zadań w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Problemy kultury fizycznej obok stałego działu sportowego, rozwijającego się coraz bardziej na łamach „Trybuny" znajdują swe miejsce i w artykułach wstępnych, traktujących o najistotniejszych zagadnieniach, żywo interesujących klasę robotniczą Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Te wszystkie osiągnięcia „Trybuny", jej popularność w masach robotniczych, partyjnych i bezpartyjnych, są wyrazem popularności naszej Partii, wyrazem zaufania do programu i linii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dniu tak uroczystym dla kolektywu „Trybuny Robotniczej", zespół redakcyjny „Sportu" dołącza swe życzenia, aby dalej rozwijała się i krzepła bojowa gazeta największego w Polsce ośrodka robotniczego, aby nadal „Trybuna Robotnicza" stała na czele walki mas pracujących Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego o zbudowanie ustroju socjalistycznego w naszym kraju.

Polska - Szwecja 16:0

Sztokholm oczarowany boksem Polaków

SZTOKHOLM. Nowy świetny sukces odnieśli pięściarze związków zawodowych. Po triumfach we Francji, wpisali z kolei do kronik wspaniałe zwycięstwo w oficjalnym meczu z reprezentacją szwedzkich związkowców.

Po raz drugi już po wojnie polscy pięściarze walczyli w pięknej hali Eriksdall. 3 lata temu występowała tam reprezentacja państwowa, remisując ze Szwecją 8:8. Z ósemki która poznał wówczas Sztokholm, w zespole zw. zaw. pozostał tylko Grzywocz. Trzeba to stwierdzić, że płatkowy pokaz boksu w wykonaniu polskich związkowców bardziej przypadł do gustu widowni sztokholmskiej i zdobył większe uznanie szwedzkich specjalistów pięściarstwa.

Większe wrażenie niż wspaniałe cyfrowo zwycięstwo w tym meczu, sprawił niewątpliwy olbrzymi postęp, jaki w ciągu minionych trzech



lat dokonał się w polskim boksie. Wyrażając kierownictwu polskiej ekipy słowa uznania i gratulacji, szwedzcy fachowcy nie mogli odmówić sobie uwagi że w ich kraju niestety tak się nie dzieje. Niestety, nie tylko boks przeżywa kryzys. Jego objawy dają się zauważyć w wielu innych gałęziach sportu, w których do niedawna Szwecja była pierwszoplanową europejską potęgą. Odkąd datuje się wpływ zmarszalizowanych krajów, na stosunki sportowe w Szwecji, obniżył się znacznie poziom kultury fizycznej w ojczyźnie Linga. Niestety i tu dolar czyni spustoszenia.

Miło było słuchać pochwał, tym bardziej, że chłopcy rzetelnie na nie zasłużyli.

Miłą niespodziankę sprawił **Kargier**. Nie tak dawno przegrał on w Poznaniu z Manelskim wykazując słabszą formę, ale obóz treningowy w Warszawie usunął przejściowe braki. W Sztokholmie Kargier walczył wspaniale, zademonstrował piękny boks, szybkie tempo, znakomitą kondycję, odnosząc nad cięższym o 500 gramów Viklundem efektowne zwycięstwo. Kargier zrobił dobry początek. Grzywocz miał znacznie trudniejszą przeprawę z Nybergiem i on jednak zdołał przechylić szalę na swą stronę. Pierwsza runda nie zapowiadała takego rezultatu walki. Szwed jest specjalistą od zwarć i półdystansu, to też „Maksiu" zwiódł się na swej taktyce. W następnym starciu przeszedł na dystans, trafiał dużo lewym prostym, dzięki czemu zdołał nadrobić utracony teren, tym więcej, że Nyberg otrzymał dwa napomnienia za bicie głową.

W końcowej rundzie Ślązak, dobrze przygotowany kondycyjnie, utrzymał silne tempo walki, czym osłabił przeciwnika, posyłając go nawet do 6 na deski.

Bazarnik zdobył punkty walkowerem, bowiem jego przeciwnik miał aż 900 gramów nadwagi. W towarzyskim pojedynku początkowo Berklund uzyskał przewagę, głównie dzięki temu, że Bazarnik startował odkryty. Polak nie potrafił również odpowiedzieć na celne proste Szweda. W następnym starciu sytuacja uległa zmianie na korzyść Bazarnika który nastawiony przez Sztama, skrócił dystans, i teraz częściej już czysto trafiał. Walka miała emocjonujący przebieg w trzecim starciu, gdy nagle Berklund doznał kontuzji, po której jego sekundant spowodował przerwanie walki.

Sadowski tym razem był niestety najsłabszym członkiem zespołu. Walczył chaotycznie, brzydko, ujawniając wiele prymitywizmu technicznego, jego żywiołowy temperament umożliwił mu jednak odniesienie zwycięstwa nad mało odpornym Anderssonem.

Chychła dał piękny pokaz szermierki bokserskiej w walce z Wiklanderem. W pierwszym starciu Polak wdał się w wymianę ciosów, a że Szwed ma pięści nie od parady, zdawało się, iż Polak stanowczo za dużo zainkasował, że osłabł. Złudzenie to prysło w następnych minutach, kiedy Chychła znudził się bijatyką i zastosował klasyczny boks. Wiklander nie miał wówczas nic do powiedzenia. Chychła nie starał się o zakończenie walki przed czasem, pragnął zademonstrować bogaty zasób swych umiejętności. Zebrał też burzliwe oklaski za swą piękną walkę.

Nowara natrafił w Vorseliusie na trudnego przeciwnika. Szwed jest bojowym pięściarzem, rozporządzającym nienaganną techniką, to też rozstrzygnięcie pojedynku zależało od przewagi taktycznej. Tę wykazał Nowara. Nastawiony odpowiednio przez Sztama, Polak pierwsze dwie rundy poświęcił na zmęczenie przeciwnika, sam rezerwując siły na końcówkę. Jakoż i w trzecim starciu przeszedł do generalnej ofensywy, zapewniając sobie wyraźne zwycięstwo.

Grzelak zwyciężył Martinsona w efektownym stylu, przewalając przeciwnika w III rundzie do 8 na deski.

Jaskóła miał ciężką przeprawę z Wretlingiem, który przez dwie rundy był równorzędnym, a chwilami nawet b. groźnym przeciwnikiem. Pod koniec walki Szwed zainkasował potężny prawy sierp, po którym poszedł do 8 na deski, następny cios zwalił go ponownie na ring, po czym Wretting poddaje się.

Zawody łyżwiarskie w Warszawie

WARSZAWA. Propagandowe zawody w jeździe szybkiej, rozegrane w niedzielę na jeziorku Kamionkowskim w Warszawie, odbyły się na dystansach 500 i 5.000 m. W obu biegach startowało po 17 zawodników. Zawody były rewanżem za rozegrane w ubiegłą niedzielę w Zakopanem łyżwiarskie mistrzostwa Polski.

Bieg na 500 m wygrał Kalbarczyk (Legia) w czasie 48,5 sek. przed Lewandowskim (Legia) — 49,0 i Antosikiem (Skra) — 49,5.

W biegu na 5.000 m doszło do emocjonującej walki między Kalbarczykiem i Lewandowskim. Zwyciężył bardziej rutynowany Kalbarczyk, wyprzedzając przeciwnika zaledwie o 2 m.

Wyniki: 1) Kalbarczyk — 8:59,0, 2) Lewandowski — 8:59,2, 3) Antosik — 9:00,0.

Wyniki należy uważać za dobre, gdyż tor był ciężki (chropowata powierzchnia). Zorganizowane przez WOZL zawody oglądało 3.000 widzów.

Na ligowych matach bez niespodzianek

KATOWICE — Czwarta kolejka rozgrywek o mistrzostwo ligi zapaśniczej nie wyłoniła jeszcze zdecydowanego faworyta. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa ósemka stołecznego Związkowca straciła w niedzielę na własnej macie pierwszy punkt remisując z poznańskim Kolejarzem. Utrata tego właśnie punktu przyczyniła się do tego, że Stal z Nowego Bytomia, która rozgromiła Gwardię w Bydgoszczy zrównała się ze Związkowcem i razem objęły prowadzenie. W pozostałych dwóch meczach tak Gwardia łódzka jak i Związkowiec Mysłowice odniosły przewidziane zwycięstwo.

GWARDIA ŁÓDŹ — STAL WROCŁAW 5:3

ŁÓDŹ. Stal wrocławska poniosła nową porażkę tym razem w spotkaniu z Gwardią Łódź. Walki stały na dość dobrym poziomie.

Wyniki. **W wadze muszej** Bednarek (G) wygrał na punkty z Gorgułem (S), **w wadze koguciej:** Nowak (G) został położony w 11 min. 20 sek. na łopatki półnelsonem po złamaniu mostu przez Smóla (S), **w piórkowej:** Ignaczewski (G) wygrał w 10 min. 23 sek. po złamaniu mostu z przymusowego parteru z Koniecznym (S), **w lekkiej:** Świętosław ski (G) w 5 min. 8 sek. przygwoździł do maty Olesińskiego (S), **w wadze półśredniej:** Kromer (G) przegrał na punkty z Krysmalskim II (S), **w wadze średniej:** Matusiak (G) wygrał na punkty z silniejszym od siebie fizycznie Barłogiem (S), **w półciężkiej:** Lenart (G) w 6 min. 20 sek. przerzutem przez biodro położył na łopatki Majewicza (S), **w ciężkiej:** Kawał (G) przegrał na punkty z Krysmalskim I.

STAL (NOWY BYTOM) — „GWARDIA" (BYDGOSZCZ) 8:0

BYDGOSZCZ. W spotkaniu o mistrzostwo ligi zapaśniczej Stal (Nowy Bytom) zwyciężyła zdecydowanie „Gwardię" (Bydgoszcz 8:0. Gospodarze oddali punkty w wadze koguciej i ciężkiej bez walki.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali).

Zuber w 9 min. położył na łopatki Chaberskiego. Kisiel zdobył punkty walkowerem; w walce towarzyskiej w 6 min. zwyciężył Czajkowskiego. Marcok wygrał na punkty po zaciętej walce z Beteńskim. Kusz przerzutem przez biodro w 7 min. pokonał Redzińskiego II. Kuligowski II położył na łopatki w 6 min. Redzińskiego. Kuligowski I pokonał w 1 min. Cichego. Zgryzek zwyciężył w 5 min. przez poddanie się Wiercińskiego. Porowy wygrał w. o.

Sędziował na macie Świętosławski (Warszawa), punktowali Kucharczyk (Śląsk) i Lewandowski (Bydgoszcz).

Po niedzielnych spotkaniach tabela w lidze zapaśniczej ukształtowała się następująco:

Związkowiec Warsz.	4	7:1	22:10
Kolejarz Poznań	4	6:2	18:14
Stal Nowy Bytom	4	7:1	22:10
Związkowiec Mysł.	4	6:2	18:14
Gwardia Łódź	4	4:4	17:15
Związkowiec Kraków	4	2:6	15:17
Stal Wrocław	4	2:6	12:20
Gwadia Bydgoszcz	4	0:8	4:28

Jeszcze jeden rekord padł w Bytomiu

OGNIWO BYTOM — ZWIĄZKOWIEC ŁÓDŹ 80:53

BYTOM. Spotkanie dwóch najsilniejszych drużyn pływackich w kraju Ogniwa Bytom i Związkowca Łódź, wywołało olbrzymie zainteresowanie. Już w ubiegły piątek wykupione zostały w przedsprzedaży wszystkie 2 tysiące miejsc, jakie posiada widownia krytej pływalni w Bytomiu, a w niedzielę przynajmniej drugie tyle chętnych oglądania tego spotkania odeszło od kas.

Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 80:53 punktów. Niestety pomimo zwycięstwa pupilów, widownia mocno niezadowolona opuszczała basen. Spowodowali to łodzianie, którzy przyjechali bez Jery, a drugi ich as atutowy — Boniecki, pomimo polecenia swego kierownika nie stanął do pojedynku z Gremlowskim na dystansie 400 m stylem dowolnym.

W czasie zawodów stało się zadość tradycjom naszego pływactwa, gdyż padł nowy rekord Polski.

Ustanowiła go sztafeta kobieca 4×100 m stylem dowolnym Ogniwa Bytom, uzyskując czas 5:44.2. Poprzedni rekord Polski na tym dystansie należał do bielskiego Hakoahu i ustanowiony został w 1939 r. — czasem 5:48.6.

Z pozostałych wyników na czoło wysuwa się zwycięstwo Brzęczka nad Dobrowolskim na 200 m stylem klasycznym, oraz bardzo dobry czas Gryszczykównej na 100 m stylem dowolnym.

Wyniki techniczne:

MĘŻCZYŹNI:

100 m stylem grzbietowym: 1) Boniecki (Z) 1:15.4, 2) Gadzikiewicz (O) 1:19.1, 3) Pławik (Z) 1:23.8.

200 m stylem klasycznym: 1) Brzęczek (O) 2:56.8, 2) Dobrowolski (Z) 2:57.2, 3) Parabuła (O) 3:11.

400 m stylem dowolnym: 1) Gremlowski (O) 1:04.2, 2) Stanowski (Z) 5:49.5, 3) Wojciechowski (Z) 6:18.1.

100 m stylem dowolnym: 1) Prządo (O) 1:04.2, 2) Zimny (O) 1:04.2, 3) Jaworski (Z) 1:10.6.

Sztafeta 4×200 m w stylu dowolnym: 1) Ogniwo 10:22.8, 2) Zwiazkowiec 10:51.6.

KOBIETY:

100 m stylem dowolnym. 1) Gryszczykówna (O) 1:19.8, 2) Kowalska (Z) 1:23, 3) Maślankiewicz (Z) 1:24.5.

200 m stylem klasycznym: 1) Zawadzka (O) 3:34.6, 2) Rabkowska (Z) 3:49.2, 3) Instunajt (Z) 3:49.6.

100 m stylem grzbietowym: 1) Szmatlochówna (O) 3:34.6, 2) Gałązka (O) 1:40.1, 3) Kowalska (Z) 1:43.4.

Sztafeta 4×100 m stylem dowolnym: 1) Ogniwo w składzie: Gryszczykówna, Królikowa, Badurówna, Niedzielówna 5:44.2, *nowy rekord Polski.*

2) Związkowiec 6:42.6.

Organizacja zawodów bardzo sprawna, dużo lepsza niż na meczach pucharowych, organizowanych przez Śląski OZP.

KOLEJARZ POZNAŃ — KOLEJARZ KRAKÓW 38:31 (16:12)

KRAKÓW (tel. wł.) Korzystając z pobytu w Krakowie koszykarzy poznańskich kandydat na mistrza kl. A KOZKSS Kolejarz krakowski rozegrał w niedzielę po południu towarzyskie spotkanie z Kolejarzem Poznań. Do zawodów wystąpiła druga piątka mistrza Polski i zwyciężyła 38:31 (16:12).

Punkty zdobyli Bajer 16, Bernard 11, Dębiński 6, Fenglerski 5, dla Kolejarza Kraków — Wawro 10, Niedźwiecki 6, Stawasz 5, Koburka i Mężyk po 4, Szyjak 2. Sędziowali prof. Rybka i Hołowiecki.

Mistrz Olsztyna najsłabszy

LEGIA (WARSZAWA) — KOLEJARZ (OLSZTYN) 13:3

WARSZAWA. W eliminacyjnym meczu pięściarskim o wejście do II ligi Kolejarz (Olsztyn) był zbyt słabym przeciwnikiem dla warszawskiej Legii, przegrywając 3:13, przy czym większość walk zakończyła się przed czasem.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Legii): **w muszej** — Szulin wygrał przez t. ko w I rundzie z Kopinem, **w koguciej** — Kubowicz zdobył punkty w. o.. **w piórkowej** — Kwiecień zremisował z Zazdrościńskim. **w lekkiej** — Zygliński zwyciężył przez t. k .o. w I rundzie Mikołajewskiego, **w półśredniej** — Kwaśniewski pokonał Szewczykowskiego przez t. k. o. w II rundzie, **w średniej** — Masiarek zdobył punkty w. o., **w półciężkiej** Ryś przegrał na punkty z Wójcikiewiczem, **w ciężkiej** — Gościański wypunktował Zalewskiego.

Walki w ringu prowadził Kubiak (Łódź), na punkty: Magiera (Poznań), Golański (Łódź) i Kubik (Szczecin).

KRAKÓW (tel. wł.) Na pierwszych w tym roku zawodach lekkoatletycznych na hali, które odbyły się w niedzielę w hali Studium WF mistrz Polski na 100 m Buhl ustanowił nowy rekord okręgu krakowskiego w bieku na 25 m uzyskując czas 3,5 sek.

AZS Poznań przegrywa w Zgierzu

WŁÓKNIARZ ZGIERZ — AZS POZNAŃ 7:2 (0:1, 3:1, 4:0)

ZGIERZ. Rozegrany w Zgierzu mecz o mistrzostwo ligi hokejowej między miejscowym Włókniarzem, a poznańskim AZS-em, przyniósł zwycięstwo włókniarzom. Włókniarze wystąpili bez swego najlepszego zawodnika Antuszewicza, powołanego do Warszawy na mecz kadry. Początkowo zanosiło się na niespodziankę. W przypadkowej sytuacji AZS zdobył bramkę i przez dłuższy czas nie zdradzał najmniejszej ochoty do zrezygnowania ze zwycięstwa. Jeszcze większe zdenerwowanie zapanowało wśród kibiców zgierskich, gdy na początku drugiej tercji goście uzyskali drugą bramkę, po czym skoncentrowali wszystkie siły na polu obronnym. Nie trzeba dodawać, że zgierzanie grali niezwykle nerwowo a ich napastnikom z największym trudem udawało się przecisnąć przez tłok podbramkowy. Strzelano często, ale na przeszkodzie zmiany wyniku stał... Jacek Kowalski. I on jednak musiał trzykrotnie skapitulować.

W ostatniej tercji goście nie mieli już dostatecznego zapasu sił do obrony, toteż gospodarze uzyskali cztery dalsze bramki zapewniając sobie zwycięstwo. Zawodom przyglądało się 3.000 widzów. Bramki dla Włókniarza strzelili: Olczyk — 2, Przytulski — 2, Kamiński — 2 i Urbański — 1. Dla pokonanych Prymke i Łącz po 1.

GWARDIA WROCŁAW — BUDOWLANI MYSŁOWICE 12:4

Wyniki walk: (Na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii): **w muszej** Kasperczak wygrał walkowerem, gdyż lekarz nie dopuścił Zadory do walki, **w koguciej:** Kargol wypunktował Breklera II, **w piórkowej:** Kaflowski przegrał na pkt. y Brzezińskim. **w lekkiej:** Symonowicz wygrał na punkty z Breklerem I, **w półśredniej:** Kupisz przegrał na punkty z Maciejewskim, **w średniej:** Brzezicha wypunktował Kozła, **w półciężkiej:** Urbanowicz wygrał przez t.k.o. w II rundzie z Kurdzielem, **w ciężkiej** Klimecki zdobył punkty walkowerem.

W ringu walki prowadził Twardowski Łódź, punktowali Bielewicz Poznań, Sikorski (Łódź) i Misiorny (Poznań).

TRZECI FRONT BOKSERSKI W TABELKACH

GRUPA I

Lublinianka	3	6	35:13
Gwardia Rzeszów	3	4	29:19
Legia Warszawa	3	2	25:23
Kolejarz Olsztyn	3	0	7:41

GRUPA II

Bawełna Łódź	1	2	10:6
Stal Częstochowa	1	0	6:10

Mistrz Poznania nieznany.

GRUPA III

Gwardia Wrocław	2	4	25:7
Budowlani Mysłowice	2	2	18:14
Gwardia Kraków	2	0	5:27

GRUPA IV

Związkowiec Chełmża	2	2	20:12
Gwardia Koszalin	2	2	12:20
Spójnia Tczew	2	2	16:16

Kto wygrał w Noerköping

WYNIKI TECHNICZNE

Kargier przegrał z Bergstroemem
Grzywocz wygrał z Eklovem.
Bazarnik zwyciężył Werstroema.
Sadowski pokonał Karlstroema.
Chychła wygrał z Larsonem.
Nowara wygrał z Karlsonem.
Cebulak uległ Rohlstormowi.
Jaskóła przegrał z Schylerem.

Na lodowiskach Śląska

KATOWICE. W ciągu ubiegłego tygodnia dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, hokejowe kluby śląskie rozegrały szereg zaległych spotkań o mistrzostwo klasy A.

Wybijająca sie do rzędu czołowych drużyn Śląska sosnowiecka Stal, po szeregu sukcesów, dzięki którym wysunęła się na czoło tabeli swej grupy (mistrzostwa rozgrywa się w dwu grupach) doznała wczoraj nieoczekiwanej porażki w Zabrzu, gdzie przegrała z tamtejszym Górnikiem.

Wyniki rozegranych w ubiegłym tygodniu spotkań były następujące:

Górnik Zabrze — Stal Sosnowiec 6:5 (1:1, 2:2, 3:2),
Stal Sosnowiec — Ogniwo 1-b Bytom 5:3 (3:0, 0:1, 2:2),
Unia Wyry — Stal 1-b Siemianowice 13:1 (4:1, 3:0, 6:0),
Górnik Katowice — Polonia 1-b Bytom 2:6 (1:3, 0:1, 1:2),
Stal Biała — Górnik 1-b Mysłowice 6:3 (2:2, 2:0, 2:2),
Stal Biała — Ogniwo 1-b Cieszyn 2:0 (0:0, 1:0, 1:0),
Polonia 1-b Bytom — AKS Chorzów 5:0 (walkower),
Górnik Katowice — Stal Dziedzice 3:9 (1:2, 0:3, 1:4).

2 rekordy w Łodzi

Włókniarz Łódź
Ogniwo Szczecin 115:63

ŁÓDŹ. W zawodach towarzyskich ze Szczecinem Ogniwem, pływacy Włókniarza mieli przygniatającą przewagę, o czym świadczy dobitnie punktowy rezultat meczu 115:63. Tym niemniej goście szczecińscy na pływalni łódzkiej pobili 6 swych rekordów okręgowych, do czego łodzianie dorzucili dwa rekordy Polski, trzeci rekord wyrównując.

Autorami tych ostatnich rezultatów były pływaczki. I tak Proniewiczówna na dystansie 100 m. stylem klasycznym uzyskała czas 1.31,0, którym wyrównała rekord Polski, na tym samym dystansie, płynąc stylem motylkowym. Proniewiczówna pobiła rekord uzyskując czas 1.31,2 min. Wreszcie sztafeta włókniarza płynąc 3×100 m. st. zmiennym wynikiem 6,14,3 ustanowiła nowy rekord Polski

Druga porażka AZS Kraków

SPÓJNIA GDAŃSK — AZS KRAKÓW 39:11 (13:9)

GDAŃSK. AZS zaczął bardzo obiecująco. Po paru składnych atakach prowadził 8:0 Podszyci strachem miejscowi kibice węszyli już sensację. W tym momencie Spójnia ocknęła się. Przycisnęła. Nie było łatwo wyrównać stan punktowy, bowiem krakowianie rzucili się do zaciekłej obrony. Gospodarze z trudem punkt po punkcie „dochodzą" przeciwnika i kończą połowę nieznaczną przewagą. W drugiej połowie obraz gry zmienia się. Goście zmęczeni sobotnim meczem w Toruniu, przeciwstawiają coraz słabszy opór. Rośnie przewaga Spójni, kosz za koszem oddala ją od zaklętych 9 punktów krakowian. Tylko dwoma osobistymi zdołali oni poprawić swoje saldo. Ulegli też bezapelacyjnie.

W zespole zwycięzców wyróżnił się Markowski R., który rozbroił AZS dokładnie zablokowawszy asa atutowego tej drużyny Kozdroja.

Punktami podzielili się: dla Spójni: Lelońkiewicz — 15, Wojtowacz — 11, Markowski R. — 6, Markowski Wł. — 3, Brzozowski — 4.

Dla AZS — Kozdroj — 7, Łysakowski — 2, Obuchowicz 1 Holecker po 1.

Dwa zwycięstwa i 1 porażka w Budapeszcie

BUDAPESZT. W niedzielę o godzinie 9 rano rozpoczęły się w pięknym pałacu sportowym Sport Csarnok mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

Na pierwszy ogień poszły rozgrywki drużynowe. Polska wylosowała dość szczęśliwie i w pierwszych rozgrywkach miała łatwiejszych przeciwników. Dopiero popołudniu drużyna nasza natrafiła na jednego z faworytów turnieju Szwecję.

Do południa Polska zmierzyła się z Nową Zelandią i Irlandią. Z Nową Zelandią drużyna nasza wygrała 5:1.

Wyniki pojedyńczych gier: Otręba — Crossby 21:10, 21:6, Widera — Swyghtwell 21:9, 11:21 18:21 Gaj — Stewart 21:18, 21:11, Widera — Crossby 21:10, 20:22, 21:15 Otręba — Stewart 21:10, 21:7, Gaj — Svyghtwell 21:14, 21:13.

Najlepszym graczem naszego zespołu był doskonały w tym dniu Otręba, który roznosił poprostu swoich przeciwników. Otręba już niemal całkowicie przyswoił sobie nowoczesny styl gry. Pewien zawód sprawił Widera, przegrywając spotkanie ze Svyghtwellem dzięki tremie.

W drugim meczu Polska odniosła jeszcze większy sukces wygrywając 5:0 z Irlandią. Znów wspaniałą formą błysnął Otręba, którego doskonała gra jest prawdziwą niespodzianką dla uczestników turnieju budapeszteńskiego. Gdy gra Otręba koło jego stołu zbierają się co znakomitsi gracze, którzy mają akurat wolny od gry czas. Uważają oni ślązaka za najgroźniejszego zawodnika zespołu polskiego.

Wyniki: Otręba — H. O.Prey 21:18, 21:11, Kawczyk — E. Allen 21:17, 21:10, Gaj — T. Seacy 23:21, 21:11, Otręba — Allen 21:4, 21:11, Gaj — O. Prey 19:21, 21:16, 21:19.

Po południu w pięknie udekorowanej centralnej sali Sport Csarnok odbyło się oficjalne otwarcie mistrzostw świata. Uroczystość ta miała podniosły charakter, a otwarcia dokonał sekretarz Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej Djula.

Po ceremonii otwarcia odbyły się dalsze spotkania drużynowe. Polska późnym wieczorem zmierzyła się ze Szwecją. W spotkaniu tym nie mieliśmy żadnych szans na zwycięstwo. Do chwili zamknięcia numeru, mecz nie był skończony, a Szwecja prowadziła już 3:0. Otręba przegrał z Girievem 18:21, 18:21, Kawczyk z Frederiksem 14:21, 18:21, a Gaj uległ Giivovi. Na tym skończyły się występy Polaków w pierwszym dniu turnieju.

W poniedziałek drużyna nasza zmierzy się rano z Anglią i Walią, a po południu z CSR i Brazylią.

We wtorek Polacy rozegrają spotkanie z Austrią. Drużyna Polska ma szanse na zajęcia w swej grupie piątego miejsca. Oprócz porażki poniesionej ze Szwecją będziemy musieli przegrać jeszcze z Czechosłowacją, Anglią i prawdopodobnie Austrią Z resztą drużyn powinniśmy wygrać.

W pierwszym dniu rozgrywek drużynowych odbyły się następujące spotkania w turnieju zespołów męskich: Francja — Szwajcaria 5:0, Anglia — Walia 5:0, CSR — Irlandia 5:0, Szwecja — Brazylia 5:1, Włochy — Dania 5:1, Węgry — Szwajcaria 5:0, Szwecja — Austria 5:4, Izrael — Włochy 5:4, CSR — Walia 5:0, Anglia — Brazylia 5:0.

W chwili zamknięcia numeru grały Anglia z Czechosłowacją po dwóch grach wynik meczu brzmiał 1:1. W drugiej grze doszło do wielkiej sensacji. Czechosłowak Andreadis wygrał z mistrzem świata Anglikiem Leachem 2:1.

W rozgrywkach kobiecych o drużynowe mistrzostwo świata spotkania niedzielne przyniosły następujące wyniki: Szkocja — Walia 3:0, Rumunia — Włochy 3:0, CSR — Francja 3:0, Węgry — Szwecja 3:0, Rumunia — Anglia 3:2. (w meczu tym czołowa pingpongistka świata Tace Anglia przegrała obydwie gry z Roseanu i Kolovasari).

Drużyna ping-pongowa Polski wraz z kierownictwem i sekretarzem Czernichowskim przesyła tą drogą wszystkim ping-pongistom i sportowcom w kraju serdeczne pozdrowienia z mistrzostw świata w tenisie stołowym.

Jeszcze jeden mecz w Poznaniu

GWARDIA GORZÓW — WŁÓKNIARZ 12:4

GORZÓW. W niedzielę odbyło się w Gorzowie rewanżowe spotkanie o mistrzostwo okręgu poznańskiego między miejscową Gwardią, a Włókniarzem z Kalisza. Mecz zakończył się niespodziewanie wysoką porażką Włókniarza 5:11. Wobec tego, iż pierwsze spotkanie obydwu drużyn przyniosło zwycięstwo Włókniarzowi 12:4 zachodzi potrzeba rozegrania trzeciego meczu na neutralnym gruncie.

Wyniki poszczególnych walk niedzielnego meczu.

W WADZE MUSZEJ: Woźniak (G) wygrał przez dyskwalifikację Wojteckiego,

W KOGUCIEJ: Parafianowicz (G) przegrał na punkty z Białasem (W)

W PIÓRKOWEJ: Laskowski (G) uległ na punkty Bineckiemu (W).

W WADZE LEKKIEJ: Gajewicz (G) nie rozstrzygnął walki ze Ścigałą,

WWADZE PÓŁŚREDNIEJ: Cisłowski (G) wygrał na punkty z Nowackim (W)

W WADZE ŚREDNIEJ: Bernat (G) wygrał przez ko. z Kunieczakiem (W)

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ: Tomalak (G) wygrał na punkty z Lewandowskim,

W WADZE CIĘŻKIEJ: Redeń (G) wygrał przez k.o. z Kurzawą (W)

Niespodzianka w Tczewie

Ósemka Cebulaka pokonana

SPÓJNIA TCZEW — ZWIĄZKOWIEC CHEMŁŻA 10:6

TCZEW. — W przepełnionej sali miejscowego Domu Kultury w pięściarskim meczu o wejście do II ligi miejscowa Spójnia odniosła piękny sukces, zwyciężając faworyta swej grupy drużynę Cebulaka 10:6.

W ringu padły następujące wyniki: **w wadze muszej** Justka (Spójnia) wypunktował Sylwestra, **w wadze koguciej** Gelhar (Spójnia) przegrał z Zielińskim, **w wadze piórkowej** Serafinowi (Spójnia) sędziowie przyznali zwycięstwo, dyskwalifikując za nieczystą walkę Palińskiego II, **w wadze lekkiej** Renat (Spójnia) uległ na punkty Wąsikowi, **w wadze półśredniej** Gwizdalski (Spójnia) przegrał również na punkty z Nitzlerem, **w wadze średniej** Rogalski (Spójnia) zwyciężył Dormowicza, **w wadze półciężkiej** Grzywacz (Spójnia) wygrał z Palińskim I, którego sędzia zdyskwalifikował za zadanie za niskiego ciosu, wreszcie **w wadze ciężkiej** Słowikowski (Spójnia) zdobył punkty walkowerem, gdyż Związkowiec nie wystawił w tej wadze przeciwnika.

Sędziował w ringu Derda Poznań, na punkty Leżochupski Szczecin, Krasuski, Warszawa, Czernik Łódź.

Leader ligi zapaśniczej traci pierwszy punkt

ZWIĄZKOWIEC WARSZAWA — KOLEJARZ POZNAŃ 4:4

WARSZAWA. — Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna zapaśnicza mistrza Warszawy Związkowca zremisowała na własnym terenie z Kolejarzem Pozrozgrywkach o mistrzostwo ligi nań 4:4 tracąc pierwszy punkt w zapaśniczej.

W meczu tym doszło do sensacji w wadze piórkowej, w której Kauch Poznań przegrał ze Sawką Warszawa.

Wyniki na macie były następujące: **Waga musza** Rokita (Związkowiec) położył w drugiej minucie na łopatki Nikodemskiego, **waga kogucia** Kronberg (Związkowiec) pozwolił położyć się na łopatki już w 5 minucie przez Rządzielewskiego. **Waga piórkowa** Sawka (Związkowiec) pokonał Kaucha, **waga lekka** Wiciak (Związkowiec), po wyrównanej walce uległ Jakubowiczowi. **Waga półśrednia,** Markowski (Związkowiec) przegrał na punkty z Bielczakiem. **Waga średnia** Reda (Związkowiec) zwyciężył Krawczyka, **waga półciężka** Syrecki (Związkowiec) przegrał z Nowaczkiem, **waga ciężka** Szajewski (Związkowiec) rzucił już w 4 minucie na łopatki Leitgebera.

Sędziował na macie Kawał (Kraków) Kosewski Warszawa i Cygielski Poznań.

Dobry wynik Cichońskiego

POZNAŃ — WYBRZEŻE 73:71

GDAŃSK. Rewanżowe spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar PZP przyniosło nieznaczne, ciężko wywalczone zwycięstwo drużynie poznańskiej. Wybrzeże mecz przegrało dość pechowo. W biegu na 400 m st. dow. pań Budziszówna uległa Boguckiej po emocjonującej walce dosłownie na ostatnich centymetrach. Zaznaczyć tu zresztą wypada, że Budziszówna płynęła cały ten dystans... stylem grzbietowym, co jej wynik czyni wręcz rewelacyjnym. Oczywiście nie można go uznać za rekord Polski, bowiem wymiary basenu (20 m długości) niestety na to nie pozwalają.

Nie będzie również uznany jako rekord świetny **wynik Cichońskiego** na 200 m klas. Marynarz uzyskał na tym dystansie 2.49,8. Można mieć nadzieję, że przy systematycznym treningu, w najbliższych zawodach w basenie o prawidłowych wymiarach. Cichoński wpisze się wreszcie na listę rekordzistów tego **dystansu.**

Uwagę zwraca również łatwe zwycięstwo waterpolistów Wybrzeża, którzy pokonali reprezentację Poznania 10.6.

Wyniki techniczne: **Konkurencje kobiece:** 100 m st. dow. 1) Malicka (P) 1.22,9; 2) Przyborowicz (P) 1.26,9.

100 m. grzb. 1) Budziszówna (W) 1.30.8; 2) Turkowska (P) 1.31,0.

200 m klas. 1) Mrozówna (W) 3.29,6; 2) Miklasówna (P) 3.29,7.

400 m dow. 1) Bogucka (P) 6.44,5; 2) Budziszówna (W) 6.44.6.

Sztafeta 4 × 100 m dow. — 1) Poznań 6.21,2; 2) Wybrzeże; 6.34,2.

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m st. dow. 1) Marchlewski 6.21.2; 2) Taedling (W) 1.06.1.

200 m. klas. 1) Cichoński (W) 2.49.8; 2) Ruchaj (P) 3.04.2.

100 m grzb. 1) Piotrowski (W) 1.19 6; 2) Czermak (W) 1.25.0.

400 m dow. 1) Taedling (P) 5.16,5; 2) Marchlewski (W) 5.26 8.

4 × 200 dow. 1) Poznań 10.04,0 2) Wybrzeże 10.07.8.

R—111522

Na pobojowisku zakopiańskich mistrzostw

Narciarze śląscy coraz groźniejsi

ZAKOPANE. (tel.) XXV mistrzostwa narciarskie Polski w Zakopanem zgromadziły na starcie całą elitę polskiego narciarstwa.

Brak tylko „gwardzistów" którzy rewizytują w ramach zawodów milicyjnych w Łomnicy Czechosłowaków. Nie ma faworyta alpejskich konkurencji **Ciaptaka - Gąsienicy**, który na treningu w Kotle Goryczkowym złamał nogę. Nie startują **Wawrytko II**, bowiem doznał podczas jazdy pęknięcia kości palca u nogi oraz Wawrytkówna, która po kontuzji nie czuje się jeszcze na siłach by bronić tytułu mistrzowskiego.

GENERALNY SUKCES ŚLĄZAKÓW

Szlachetna rywalizacja dwóch najsilniejszych ośrodków narciarskich w kraju — podokręgu podhalańskiego i śląskiego przyniosła w klasycznych konkurencjach norweskich ogromny sukces przedstawicielom Śląska. Wprawdzie Daniel Krzeptowski wygrał bieg złożony, ale w I-szej dziesiątce ogólnej klasyfikacji, figurują nazwiska 5-ciu ślązaków.

Atak przypuszczony przez ambitnych reprezentantów Zagłębia Węglowego wstrząsnął dotychczasową hegemonią Zakopanego. Ciaptak — Gąsiennica przykuty do łóża boleści „Imperialu" nie szczędził kolegom gorzkich słów krytyki wyrzucając im brak ambicji i zbyt wielka pewność siebie".

W Beskidach Zachodnich wyrósł dla zakopiańczyków istotnie groźny konkurent, który może już w przyszłym roku zdołać zdetronizować dotychczasowych mistrzów.

REWANŻ ZAKOPIAŃCZYKÓW

W konkurencjach alpejskich zwłaszcza w zjeździe koalicja zakopańska wzięła generalny odwet za niepowodzenia w kombinacji norweskiej. Pierwszy z ślązaków **Płonka** był 7-my a dopiero na 14-m miejscu zgłosił się na mecie drugi bielszczanin Paluch.

ZŁA OPIEKA KLUBÓW

Nie wszystkie kluby opiekują się należycie swymi zawodnikami i zawodniczkami. Świetnie przygotowana do mistrzostw **Bulżanka** w tak poważnej chwili kiedy zdawała egzamin z dotychczasowych postępów, przemierzała 10 klm trasę w... pożyczonych od Daniela Gąsiennicy butach.

Bulżanka miała nie tylko kłopoty z butami narciarskimi. Ambitna dziewczyna zmyliła trasę wchodząc na szlak męskiej 18-ki. Fatalny splot przeciwności sprawił, że krakowianka rozpłakała się i dopiero zapewnienie opiekunów że mogła zająć czołowe miejsce wśród rywalek, przywróciło jej zachwianą równowagę duchową i wpłynęło na zupełne uspokojenie nerwów.

MISTRZOSTWA BEZ MISTRZÓW

Nie wiele brakowało a mistrzostwa straciłyby w zupełności na atrakcyjności. Kierownicy sekcji z poszczególnych klubów nie zgłosili do mistrzostw w wyznaczonym terminie kadrowiczów, przebywających na skoszarowanym obozie w Zakopanem.

Z niemiłej tej sytuacji wybawił dopiero naszą czołówkę trener Orlewicz, który przypilnował, by formalnej stronie zgłoszeń stało się zadość.

UWAGA NA WIEŚ

Narciarze Ludowych Zespołów Narciarskich już w pierwszych dniach trwania mistrzostw święcili wspaniałe triumfy. Bo czyż nie są nimi wyniki **Wieczorka i Raszki**, którzy zajęli zaszczytne lokaty w pierwszej dziesiątce sklasyfikowanych w kombinacji norweskiej.

Polska wieś wykazuje dużą żywotność na odcinku sportu i z jej ogromnego rezerwuaru będziemy czerpać w przyszłości pełnymi garściami kadry przyszłych mistrzów i reprezentantów.

Centrum sportów zimowych w Zakopanem przeobraziło się w ostatnich latach. Trzy litery FWP — Fundusz Wczasów Pracowniczych nadają mu zupełnie nowy charakter.

Otworzyły się na oścież gościnne podwoje grodu podhalańskiego, dając wczasowiczom wszelkie warunki zasłużonego odpoczynku. Czekają ich schludne pokoje, dobre urozmaicone wyżywienie oraz ze smakiem urządzone świetlice i czytelnie, gdzie każdy według swych upodopań może beztrosko spędzić dni urlopowe.



Skupień Tadeusz (SNPTT — Zakopane) w biegu na 18 km zajął III miejsce z czasem 1,22,03 godz.
Foto: Link

Krzeptowski mistrzem kombinacji

W czwartek oglądaliśmy konkurs skoków na Krokwi, zaliczony do biegu złożonego. Było ogólną tajemnicą, że zwycięży Jan Kula, który w tym sezonie doszedł do wspaniałej formy i stanowi najgroźniejszego przeciwnika dla Staszka Marusarza.

Jan Kula oddał w pięknym stylu trzy skoki, które słusznie nagrodzone zostały przez sędziów najlepszymi notami. Zwycięzca konkursu skoków do kombinacji norweskiej zadziwił pięknym wybiciem, spokojnym prowadzeniem nart w powietrzu, zbliżoną do klasycznych wzorów pracą rąk, oraz wychyleniem w locie, obserwowanym tylko u skoczków najwyższej klasy. Wystarczyło to aż nadto na zwycięstwo.

Zbyt jednak wiele cennych minut stracił mały Janek w biegu płaskim, to też w ogólnej punktacji ustąpił on pierwszego miejsca najlepszemu specjaliście w norweskiej



W kombinacji zdecydowanie prowadzi Józef Daniel Krzeptowski. Na zdjęciu Krzeptowski wychodzi na skocznie na Krokwi.
Foto: Link



Jan Ciaptak Gąsienica, filar naszej reprezentacji, uległ w czasie biegu 18 km wypadkowi, łamiąc nogę. Na zdjęciu członkowie Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego transportują Ciaptaka do Kuźnic.
Foto: Link

kombinacji **Danielowi Krzeptowskiemu oraz Tajnerowi**, którego piękne skoki znalazły należytą ocenę kompletu sędziowskiego.

W próbnych skokach popisywali się juniorzy Daniel Krzeptowski i Karpiel, Kozak oraz Andrzej i Stanisław Marusarz.

Wyniki techniczne konkursu skoków do kombinacji norweskiej: 1) Kula (SNPTT Zakopane) skoki 60,5, 63, 65 m — nota 225; 2) Tajner (Budowlani Goleszów) skoki 55,5, 60,5, 61 m — nota 124,5; 3) Daniel Krzeptowski (SNPTT Zakopane) skoki: 58, 58, 61,5 m — nota 124; 4) Frost (LZS Barania Wisła) 59,5, 60. 61,5 — nota 209,5; 5) Węgrzynkiewicz (Ogniwo Bielsko) skoki: 55,5, 58, 58 — nota 200; 6) Wieczorek (LZS Szczyrk) skoki: 54, 59,5, 60,5 — nota 191; 7) Raszka (LZS Barania Wisła) — skoki 50, 55, 53 — nota 180,5; 8) Szeliga (AZS Kraków) — skoki 51,5, 54,5, 56,5 — nota 178,5; 9) Świerk (Unia Szklarska Poręba) — skoki 50, 57, 57 — nota 177; 10) Bolesław Daniel Krzeptowski (SNPTT Zakopane) — skoki 45,5, 51,5, 53 — nota 176,5; Zwijacz (Kolejarz Zakopane) skoki 53, 56, 56 — nota 173; 12) Dawidek (AZS Kraków) — skoki 51,5, 54, 55, nota 171; 13) Łojacz (Kolejarz Zakopane) — skoki 50, 53, 53 — nota 169; 14) Lechowicz (Unia Szklarska Poręba) — skoki 53, 53,5, 55,5 — nota 158,5; 15) Kalbarczyk (AZS Kraków) — skoki 53, 51,5, 54,5 — nota 168.

WYNIKI W KOMBINACJI NORWESKIEJ:

1) Józef Daniel Krzeptowski (SNPTT Zakopane) — nota 454; 2) Tajner (Budowlani Goleszów) — 434,3;
3) Kula (SNPTT Zakopane) — 431,1;



4) Frost (LZS Barania Wisła) — 408,5;
5) Wieczorek (LZS Szczyrk) — 393,1;
6) Raszka (LZS Barania Wisła) — 391,1;
7) Kaczmarczyk (AZS Kraków) 390;
8) Węgrzynkiewicz (Ogniwo Bielsko) — 385,7;
9) Bolesław Daniel Krzeptowski (SNPTT Zakopane) — 333,2;
10) Szeliga (AZS Kraków) — 376;
11) Świerk (Unia Szklarska Poręba) — 372,4;
12) Nogowczyk (LZS Barania Wisła) — 361,1;
13) Zwijacz (Kolejarz Zakopane) 355,5;
14) Lechowicz (Unia Szklarska Poręba) — 349,3;
15) Dawidek (AZS Kraków) 343.

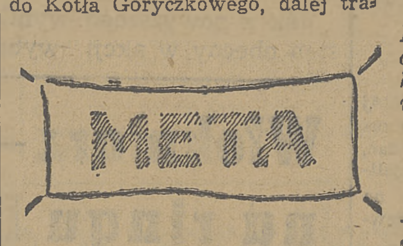
Zacięta walka, której nikt nie widział

DZIEDZIC MISTRZEM ZJAZDU

W piątek odbył się **bieg zjazdowy** w konkurencji kobiet i mężczyzn, wchodzący w skład kombinacji alpejskiej. Trudną rolę miał do spełnienia sprawozdawca, aby choć w przybliżeniu podać czytelnikom to, co się działo na trasie, jak staczali bój nasi wyborowi przedstawiciele zjazdu.

Byliśmy przed startem na Kasprowym Wierchu, skąd wyruszali mężczyźni oraz kobiety. Za chwilę szusowaliśmy kolejką w dół, by z Kuźnic podejść do mety na Dolnych Kalatówkach. Zastajemy tu już większość zawodniczek po ukończonym wysiłku, żywo rozprawiających o przeżytych wrażeniach. Wkrótce do roześmianych mistrzyń dołączają się kadrowicze. Od nich dowiadujemy się szczegółów z trasy. Najświeższe i najciekawsze meldunki, które będą właśnie najlepszym obrazem rozegranej konkurencji.

Przedtem kilka danych ogólnych **Trasa mężczyzn** wyznaczona została ze szczytu Kasprowego Wierchu do Kotła Goryczkowego, dalej trawersem w kierunku Hali Goryczkowej, meta na Dolnych Kalatówkach. Długość trasy 3 tys. m. Różnica wzniesień 900 m.





Kobiety zjeżdżały z Przełęczy, a dalej wpadały podobnie jak mężczyźni przez Kocioł Goryczkowy na Halę Goryczkową. Metą ich wysiłków były Dolne Kalatówki. Długość trasy 2006 m. różnica wzniesień 720 m.

Stefan Dziedzic w tym sezonie przestał być „wielowarsztatowcem". Udziela się tylko skokom i zjazdom. Trenował bardzo solidnie. Kilka słów i znika. Czas nagli, Zwycięzca spieszy do Suchego Żlebu potrenować między bramkami slalomowymi.



Młoda, doskonale zapowiadająca się zawodniczka, Czesława Szulc (K. S. Ogniwo Bielsko) w biegu na 10 km zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski.
Foto: Link

— Trasa była bardzo przyjemna — mówi zwycięzca zjazdu. — **Deseczki dobrze niosły. Od góry był lód, a dalej śnieg jak należy.**

Z kolei wypowiada się **Stanisław Karpiel.** — „Trasa była bardzo starannie przygotowana przez Franciszka Bujaka. Była ona o tyle trudna, że szybka. Wskazują na to doskonałe czasy. Wszyscy dobrze utrafili w doborze smarów. Cała kadra jeździ na najnowocześniejszych wiązaniach szwajcarskiego wyrobu typu „Langriemen". Trzymają one mocno nogę i nie grozi jak u kandaharów rozluźnienie sprężyny.

Z przyjemnością słuchamy wypowiedzi 21-letniego **Naorniakowskiego**, kończącego Studium Wychowania Fizycznego, który na Akademickich Mistrzostwach Świata w Szpindlerowym Młynie błysnął dużym talentem.

„Jechało mi się wyśmienicie. Obóz sprawił, że jestem w dobrej formie. Dzisiejszy zjazd nie był technicznie trudny. Znikoma ilość muld przyczyniła się do wzmocnienia szybkości. Właśnie na obozie kadry zapoznałem się z techniką terenową, pozwalającą na wykonywanie wszystkich ewolucji w dużym tempie."

Anna Bujakówna jest zmęczona jazdą i osiągniętym wynikiem. Cieszy się, że dobrała odpowiedni smar do nart. — „Użyłam — powiada — kombinacji klistru jako podkład, a na to parafiny. Trasa była cudowna i poza odcinkiem na trawersie gdzie musiałam sobie pomagać kijkami, bardzo nośna."

Uczennica Gimnazjum Handlowego w Zakopanem — **Janina Tatarówna** — przeszła w tym biegu chrzest bojowy. Po raz pierwszy konkurowała w klasie seniorek.

— „Nabrałam dużej rutyny — twierdzi rezolutnie — i gdyby komisja sędziowska pozwoliła mi jeszcze raz na przejazd, na pewno bym poprawiła wynik. Trasę, która mi bardzo odpowiadała, przejechałam bez wywrotki. Śnieg był wymarzony, tylko tuż po starcie był odcinek pokryty lodem, dlatego początkowo jechałam ostrożnie."

Uzupełniają obraz wydarzeń suche wyniki techniczne:

Wyniki biegu zjazdowego kobiet: 1. Anna Bujakówna (SNPTT Zakopane) 2.57. 2. Grocholska (SNPTT Zakopane) 3,07,5. 3. Kowalska (Gwardia Zakopane) 3,16,5. 4. Czarnikówna (Ogniwo Bielsko 3,24,5. 5 Ewa Bujakówna (SNPTT Zakopane) 3,40. 6. Wapieniówna (AZS Kraków) 3,45. 7. Stepkówna (AZS Kraków) 3,41,5. 8. Ropówna (Spójnia Bielsko) 3,57. 9. Jancówna (AZS Wrocław) 4,00. 10. Tatarówna (AZS Kraków) 4,08. 11. Faberówna (SNPTT Katowice) 4,12,5. 12. Krystyna Gąsienica-Samek (AZS Kraków) 4,14. 13. Łukawska (Gwardia Zakopane) 6,58,6.

Wynik biegu zjazdowego mężczyzn: 1. Dziedzic (AZS Kraków) 2,40,5. 2. Józef Marusarz (SNPTT Zakopane) 2,47,5. 3. Popieluch (SNPTT Zakopane) 2,50,5. 4. Gąsienica-Samek (Gwardia Zakopane) 2,51. 5. Ratkiewicz (SNPTT) 2,51. 6. Szindler (Gwardia Zakopane) 2,53. 7. Płonka (SNPTT Bielsko) 2,55. 8. Gąsienica-Józkowy (AZS Kraków) 2,55. 9, Wawrytko (SNPTT Zakopane), 2,57. 10. Naorniakowski (AZS Wrocław) 2,58. 11. Kołop (Związkowiec Zakopane) 2,58,5. 12. Kargiel (AZS Kraków) 2,59. 13. Kozak (Gwardia Zakopane) 2,59,5. 14. Paluch (Spójnia Bielsko) 3.00. 15 Pawlica (SNPTT Zakopane) 3,04,5.

CZWARTY DZIEŃ MISTRZOSTW

O godzinie 10 rozpoczął się w Suchym Zlebie slalom kobiet i mężczyzn. Trasa (jej wyznaczenie, projektowane przez trenera Lipowskiego) najeżona była 50 bramkami dla mężczyzn, a kobiety miały do pokonania 32 przeszkody na drodze do mety. Różnica wzniesień 140 metrów.

Przejazd był technicznie trudny, ze względu na kontrująca szybkość konfligurację bramek. Toteż tempo było wolniejsze w górnej części trasy, która wymagała dużego zasobu umiejętności technicznych, a w dolnej partii pozwalała na rozwinięcie pełnego tempa.

Krajowa czołówka na ogół dobrze radziła sobie w najtrudniejszych momentach, dowodząc, że długofalowa zaprawa w Zakopanem pod kierownictwem opiekunów Orlewicza i Lipowskiego dała więcej niż można było przypuszczać.

Walkę wśród pań o sekundę, o poprawę lokaty już w pierwszym przejeździe rozstrzygnęła na swą korzyść **Kowalska** (Gwardia), która pewnie prześlizgnęła się przez wszystkie ustawione pułapki, uzyskując najlepszy czas dnia. Sztukę tę powtórzyła i w drugiej serii kończąc dystans w czasie o dziesiąte sekundy tylko gorszym.

Ogólna faworytka kombinacji alpejskiej **Anna Bujakówna** przeszła dobrze za pierwszym razem, powtórka jednak jej się nie udała, do czego przyczyniła się potężna „kropka", dzięki której zakopianka zameldowała się na mecie z dużym opóźnieniem.

Spokojnie i pewnie pojechała bezkonkurencyjna w biegach płaskich **Halina Stepkówna.** Mimo dwóch dosłownie treningów, dzięki obliczonej jeździe nie traciła rytmu tempa i w końcu znalazła się na drugim miejscu w klasyfikacji slalomu. Równie dzielnie spisała się **Basia Groholska**, zajmując czołowe miejsce wśród najlepszych polskich specjalistek od zjazdów.

Zjazd mężczyzn i kobiet poprzedziły popisy doskonałych juniorów z Rojem na czele oraz wspaniały przejazd Bachledy, który zgodnie z zamiłowaniem i obranym kierunkiem studiów mijał bramki „śpiewająco łatwo".

WSPANIAŁA WALKA MĘŻCZYZN

Czołówka polskich zjazdowców zaczęła wspaniałą walkę. Wyrównana stawka **Dziedzic, Józef Marusarz, ślązak Plonka, Pawlica, Kozak, Gąsienica - Samek** porywała obecnych swym kunsztem, którzy wielokrotnie nagradzali oklaskami popisy mistrzów „kręceniá".

Imponował bardziej niż wszyscy, młody niepozorny **Płonka**, który pracował na trasie spokojnie, a



Halina Stepek (AZS — Kraków) w biegu 10 km zajęła I miejsce z czasem 0.46.53.1/4 godz. i zdobyla tytuł mistrzyni Polski. Na zdjęciu Stepkówna na trasie biegu.
Foto: Link

płynność jego ewolucji nie pozostawiała wiele do życzenia.

Typowany na zwycięzcę zjazdu Józef Marusarz, którego szanse jeszcze wzrosły po pierwszym przejeździe, nie wytrzymał nerwowo i przy drugim występie rozciągnął się jak długi, grzebiąc tym aspiracje na zdobycie prymatu w zjeździe.

Triumfator zjazdu Stefan Dziedzic, mniej błyskotliwy, zato bardziej opanowany, nie ryzykował zbyt wiele, toteż w obu przejazdach zdołał uniknąć upadku, kończąc pierwszą serię w 56,6 sek., a drugą w 1.08 min.

Wypada jeszcze wspomnieć o pięknych przejazdach Pawlicy i Popielucha, Szindlera i rewelacyjnego skoczka Kozaka, którzy technicznie i kondycyjnie prezentują dobrą klasę zjazdowców.

Mimo przejmującego zimna (Suchy Zleb o tej porze roku nie jest jeszcze objęty działaniem promieni słonecznych), konkurencje zjazdowe zgromadziły sporą liczbę widzów, wśród których rzecz prosta, przeważali wczasowicze.

WEISBERG KAROL

NOCNY SLALOM I KONKURS SKOKÓW W KRYNICY

KRYNICA. Przy wspaniałych warunkach śnieżnych i atmosferycznych rozegrano w Krynicy nocny slalom przy blasku pochodni. Zawody cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem, szczególnie przebywających w Krynicy wczasowiczów.

Zwycięzył Kurka (KTH Związkowiec) w czasie 1:32,0, przed kolegami klubowymi Prorokiem — 1:38,0 i Zaczykiem — 1:42,0.

W dwa dni później rozegrano konkurs skoków narciarskich, w których startowało 30 zawodników, przeważnie juniorów KTH Związkowca. W konkursie zwyciężył Chlebda skokami: 43 i 32 metry, przed Kurką i Skrabskim.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W KOSZYKÓWCE

WARSZAWA. W dalszym ciągu mistrzostw Warszawy w koszykówce kobiet Spójnia-Marymont pokonała Kolejarza-Polonię 32:19 (20:11).

W mistrzowskim meczu drużyn męskich Spójnia-Marymont, po ciekawej i wyrównanej grze, wygrała z AZS I B 33:30 (16:21). W pierwszej połowie meczu ambitny zespół akademików uzyskał przewagę, jednak lepsza technicznie drużyna Spójni przejęła po przerwie inicjatywę. Na 3 min. przed końcem meczu wynik brzmiał 30:30, jednak końcowy zryw Spójni przyniósł jej zasłużone zwycięstwo.

Pojutrze startują w Wiśle juniorzy

Już tylko dwa dni dzielą nas od rozpoczęcia Narciarskich Mistrzostw Polski Juniorów, w Wiśle, jednej z najciekawszych imprez sportowych, stanowiących przegląd naszego dorobku, w zakresie wyszkolenia kadry najmłodszych.

Start w zawodach w dniu 2. II. 50 r. jest dostępny również dla niestowarzyszonych, o ile zgłosili się w terminie. Odstępstwo powyższe od regulaminu zostało podyktowane faktem, iż dzień 2. II. 50 r. jest **Dniem Narciarza**, dniem masowych startów.

W związku z tym, że Wisła leży w strefie granicznej, przyjeżdżający do Wisły muszą posiadać albo zezwolenie starosty ze swego miejsca zamieszkania na wyjazd do Wisły, albo posiadać listę kierownictwa i uczestników, potwierdzoną przez zakład pracy, klub narciarski, Związek Zawodowy, lub inną instytucję społeczną, stwierdzającą, że dana grupa udaje się do Wisły na Mistrzostwa Narciarskie.

DOKP przyszło z pomocą organizatorom przez przedłużenie biegu pociągów dochodzących do Wisły aż do Wisły-Głębce i przez dodanie wagonów dla narciarzy na trasie Bielsko-Cieszyn-Wisła.

PCH i Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej organizują punkty wyżywienia dla zawodników i dla publiczności.

Program szczegółowy mistrzostw:

1. II. 50 r. godz. 12,00. Losowanie nr. startowych w Biurze Zawodów, godz. 16,30. Otwarcie zawodów połączone z wyświetleniem filmów w Domu Zdrojowym w Wiśle Centrum.

2. II. 50 r. godz. 8,30. Dalszy ciąg losowania w Biurze Zawodów, godz. 10,31. Start do biegu: 12 km jun. C.; 8 km dziewcząt gr. B., 8 km jun. gr. B. Start i meta biegów na polanie obok Biura Zawodów, popoł. — Wieczornica w „Oazie".

3. II. 50 r. godz. 12,00. Start do: biegu zjazdowego z Stożka dziewcząt gr. B. i jun. gr. C — slalom gigantu z Kozińców dla dziewcząt gr. A i jun. gr A i B, popoł Wieczornica w lokalu Ryncarza

4. II. 50 r. godz. 12,01. Slalom do kombinacji dla dziewcząt gr. B i jun. gr. C na stokach Kozińców, popoł. Koncert FWP i wieczornica.

5. II. 50 r. godz. 11,30. Konkurs skoków do komb. i otw. dla jun. gr. C na skoczni w Głębcach i otwarty na skoczni na Kozieńcach dla jun. gr. A i B, godz. 16,30. Rozdanie nagród i zamknięcie zawodów w szkole w Głębcach.

Sport związkowy na właściwym szlaku

Pierwsze wnioski z akcji wyborczej do kół i klubów

Pisaliśmy już w poprzednim artykule, poświęconym akcji wyborów do władz klubów i kół sportowych, że jest to problem zasadniczy mający olbrzymi wpływ na kształtowanie się dalszej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu robotniczego.

Z tego też względu tak wiele miejsca poświęcamy tej akcji, chcąc aby została ona należycie zobrazowana i aby wszystkim członkom zrzeszeń sportowych uprzytomnić wagę dokonujących się przemian.

Pierwszy warunek-dokonania zmiany

Jak wiadomo zagadnienie kultury fizycznej przestało już być odcinkiem, którym nie zajmowały się czynniki odpowiedzialne za całokształt naszego życia w Polsce Ludowej.

Wyraźnie powiedziała o tym uchwała Biura Politycznego KC PZPR oraz ostatnia uchwała Sejmu Ustawodawczego o powołaniu do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów.

Oba te fakty podkreśliły, że kultura fizyczna stała się w Polsce Ludowej czynnikiem oddziaływującym bezpośrednio na wychowanie nowego człowieka, budowniczego lepszego jutra, zdrowego fizycznie i przygotowanego do spełnienia zadań jakie stawiać będą przed nim Partia i władza ludowa.

Aby istotnie wychowanie fizyczne i sport stały się tymi czynnikami trzeba było dokonać przełomu w ich pracy, zmienić metody postępowania, wyzbyć się wszystkich pozostałości dawnego burżuazyjnego sportu, traktowanego jako okazji do wyżycia się instynktów, co nieraz uwidaczniało się w awanturach i burdach na zawodach sportowych.

Konieczny jest dopływ „świeżej krwi"

Rzecz jasna, że tego przełomu nie można było dokonać bez zmian personalnych, bez wyeliminowania z kierowniczych ośrodków akcji wychowania fizycznego i sportu związkowego tych wszystkich działaczy, którzy dotychczas nie zrozumieli sensu dokonujących się przeobrażeń, **którzy nie potrafili przełamać dawnych nawyków sportu kapitalistycznego i którzy swą pracą wykazywali trwanie w ideach, nie mających nic wspólnego z upowszechnieniem kultury fizycznej, z wciągnięciem do akcji wychowania fizycznego i sportu szerokich mas ludzi pracy.**

Doskonałą okazją do wprowadzenia do władz klubów i kół sportowych ludzi nowych, pełnych inicjatywy, uświadomionych, znających zainteresowania miłośników sportu — stały się obecnie przeprowadzane wybory.

Z nadchodzących od naszych współpracowników relacji z zebrań wyborczych w klubach i kołach sportowych wynika, że nie wszystkie te organizacje zrozumiały treść dokonywanej przemiany, nie wszystkie spośród nich dokonują wyborów zgodnie z ustalonymi przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — wskazaniami.

Czujność obowiązuje i wśród sportowców

Wychodzi tu na jaw, że organizatorzy zebrań często nie zadali sobie trudu, aby przedyskutować zagadnienie składu osobowego zarządu. Nie są również do tego niejednokrotnie przygotowani członkowie przybywający na zebranie. Wskutek tego kandydatury podawane są nieraz przypadkowo, albo brak jest wśród nich np. przedstawicieli ZMP, którzy w akcji umasowienia kultury fizycznej mają do odegrania specjalną rolę.

Pisząc o tym nie twierdzimy, że taka sytuacja istnieje we wszystkich klubach i kołach sportowych. Dużo już bowiem odbyło się takich zebrań, które były naprawdę wzorowo przeprowadzone.

Niedomagania i błędy powinny jednak zwrócić uwagę odpowiednich władz kierowniczych sportu związkowego, celem poczynienia kroków dla całkowitego usunięcia niedociągnięć akcji wyborczej. **Jest to tym bardziej konieczne, że akcja wyborcza jest w toku i można jeszcze zapobiec niektórym brakom.**

Trzeba przy tym pamiętać, że obecne wybory kończą okres pewnego rodzaju tymczasowości w sporcie związkowym. Nowe władze wyłonione na zebraniach mają poprowadzić kluby i koła sportowe, oraz zrzeszenia sportowe po nowej drodze, **wytkniętej wyraźnie przez doniosłe uchwały Biura Politycznego KC PZPR i kierownicze władze sportu związkowego.**

Drugi warunek — to konstruktywna krytyka i samokrytyka

Nie można również zapominać o tym, że zebrania wyborcze w klubach i kołach sportowych winny odbywać **się w atmosferze krytyki i samokrytyki.** Chodzi tu jednak o krytykę konstruktywną, która wskazywałaby nie tylko na błędy i braki w pracy sportowej danego klubu, czy koła, **ale co jest bardzo ważne, wytyczała drogi prowadzące do usunięcia tych niedomagań i ustalenia konkretnego planu pracy na najbliższą przyszłość.**

Tylko taka krytyka okaże się pomocną w pracy nad dokonaniem przełomu w traktowaniu akcji wychowania fizycznego i sportu. **Tylko taka krytyka może zagwarantować, że zwiększać się będą szeregi tych, którzy poprzez wychowanie fizyczne i sport prowadzić będą kształtowanie nowego człowieka.**

Dyskusja — piętą achillesową zebrań

Z dotychczasowych meldunków wynika jednak, że dyskusja jest słabym punktem znacznego procentu zebrań wyborczych. Działacze sportowi, członkowie klubów i kół, a wśród nich partyjni i bezpartyjni — **nie zawsze zaznajomili się dokładnie z doniosłymi uchwałami III plenum KC PZPR i ostatniego plenum CRZZ.**

O czym trzeba mówić

Dyskusja zazwyczaj dotyczy spraw personalnych, skala zaś poruszanych problemów jest często bardzo wąska. **A przecież w dyskusji na zebraniach wyborczych nie tylko można, ale trzeba mówić o sprawie planu pracy sportowej, o objęciu nią wszystkich członków klubu czy koła.**

Trzeba dyskutować nad rozbudową urządzeń sportowych, zwiększeniem ilości sprzętu, a co niemniej ważne, omawiać sprawę ideologicznego szkolenia nowych, szerokich kadr sportu związkowego.

Tak potraktowana dyskusja niewątpliwie przyczyni się do ożywienia pracy przyszłego kierownictwa klubu lub koła sportowego, do uniknięcia niedomagań, obecnie jeszcze tak często stwierdzanych w naszych organizacjach sportowych.

Trzeci warunek — aktywny udział ZMP

Jak już podkreśliliśmy uprzednio, ZMP ma w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu do wykonania poważne zadania.

Przecież kluby i koła sportowe zrzeszają tysiące młodzieży. ZMP ma właśnie zająć się problemem ideologicznego wychowywania szerokich mas sportowców, wpływania na nich. Oddziaływanie to winno się wyrażać społeczną aktywizacją młodzieży, podnoszeniem jej poziomu uświadomienia politycznego i wyrobienia ideologicznego.

Nie wszystkie jednak ogniwa Związku Młodzieży Polskiej zrozumiały postawione przed nimi zadania. Zdarza się, jak to było np. w Zagłębiu Śląsko - Dąbrowskim, że na zebrania wyborcze w klubach i kołach delegowani są reprezentanci ZMP—nie znający problemów wychowania fizycznego i sportu. Ich udział w dyskusji jest też znikomy. Zdarza się również i tak, że w ogóle na zebraniu nie ma przedstawiciela ZMP mimo, iż zasadniczo obecność reprezentanta organizacji młodzieżowej jest konieczna.

Czwarty warunek — zwiększyć zainteresowanie rad zakładowych — sportem

Jak z powyższego wynika, stan obecny w akcji wyborczej jest niewątpliwie rezultatem niedostatecznego zainteresowania się związków zawodowych — odcinkiem wychowania fizycznego i sportu. **Szczególnie większa winna być aktywność rad zakładowych. Kluby i koła sportowe powinny włączyć te instytucje w orbitę swego działania.**

Inaczej niewątpliwie wyglądałyby zebrania wyborcze, gdyby rady zakładowe zwróciły na nie uwagę załogi, **gdyby sam przewodniczący rady lub ktoś z jej prezydium zainteresował się przygotowaniami do zebrania.**

I dlatego też konieczne jest, aby dla polepszenia sytuacji w tym zakresie organizacje związkowe udzielały większej, niż dotąd, pomocy organizacyjnej zrzeszeniom sportowym, klubom terenowym i kołom sportowym przy zakładach pracy.

Reasumując nasze uwagi, które obejmują na razie tylko niektóre fragmenty prowadzonej obecnie akcji, przytoczymy na zakończenie słowa przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra ZAWADZKIEGO.

Mówiąc o działalności związków zawodowych w dziedzinie kultury fizycznej — tow. Zawadzki stwierdził:

„Do akcji wyborczej związki zawodowe muszą zmobilizować swój aktyw, a szczególnie rady zakładowe, które powinny pomagać działaczom w organizowaniu zebrań wyborczych. Należy czuwać nad poziomem dyskusji na zebraniach i odpowiednim doborem kandydatów do zarządów wszystkich ogniw sportowych.

Wybory do władz sportu związkowego muszą wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie sport związkowy".

Te słowa jasno i wyraźnie precyzują zadania związków zawodowych. Chodzi o to, aby ruch zawodowy należycie wykonał powyższe wskazania. Nie ulega kwestii, że wówczas akcja wyborcza przeprowadzona zostanie zgodnie z wytycznymi, które zmierzają do tego, aby wychowanie fizyczne stało się w końcu masowe i mogło spełniać zadania polityczne i wychowawcze.

T. L.

Sport wiejski w Szczecinie

SZCZECIN. Młodzież chłopska, zrzeszona w LZS-ach w Barcinie oraz przy Liceum Leśnym w Warcinie (pow. Miastko), założyła w swoich zespołach sekcje narciarskie. Narciarze wiejscy urządzili ostatnio próbne zawody. LZS przy Liceum Leśnym w Warcinie liczy ponad 40-tu członków.

* * *

Mieszkaniec wsi Barcin (pow. Miastko) Michał Besarab, syn małorolnego chłopa ukończył dwa kursy dla działaczy sportowych, organizowane przez Samopomoc Chłopską w Szczecinie. Wojewódzki Zarząd ZSCh ocenił gorliwość w pracy i w nauce Michała Basaraba i powierzył mu stanowisko powiatowego inspektora k. f. przy Samopomocy Chłopskiej w Koszalinie.

* * *

Przy Liceum Rolniczym w Szczecinku, do którego uczęszcza młodzież chłopska, został zorganizowany Ludowy Zespół Sportowy. Dotychczas utworzono 7 sekcji. Nowy LZS otrzyma w najbliższym czasie sprzęt sportowy z WRSW w Szczecinie.

ZIMOWE MISTRZOSTWA LZS-ÓW W PIŁCE RĘCZNEJ

SZCZECIN. Woj. Rada Sportu Wiejskiego w Szczecinie organizuje pierwsze zimowe mistrzostwa LZS-ów w piłce ręcznej. Odbędą się one w dniach 18 — 19 lutego w hali sportowej w Białogardzie.

Udział weźmie 10 najlepszych drużyn w siatkówce oraz 4 w koszykówce. Narazie zawody przewidziane są tylko w konkurencji męskiej.

Górnicy z Janowa zbierają pierwsze owoce

z reorganizacji sportu

Wędrując po salach wyborczych kół i klubów znaleźliśmy się w ubiegły czwartek na walnym zebraniu Górnika Janów.

Długo szukaliśmy sali obrad klubu Bąka, Droni, Gansinca i innych znanych w całym kraju piłkarzy. Dopytywaliśmy się skwapliwie o świetlicę Górnika, mniemając, że w niej zebrali się działacze i sportowcy klubu janowskiego. Niestety nikt nam nie mógł wskazać gdzie się ona znajduje, bo jak się później dowiedzieliśmy Górnik wogóle świetlicy nie posiada. Po długich poszukiwaniach okazało się, że janowscy sportowcy obradują w kopalnianym domu noclegowym.

Mała salka noclegowa była wypełniona po brzegi. Wśród obradujących przeważali młodzi sportowcy i sympatycy klubu.

Poszukując dłuższej sali obrad spóźniliśmy się na początek i w chwili wejścia na salę sprawozdanie z działalności składał już kierownik sekcji hokejowej.

TROCHĘ HISTORII

Zanim zapoznamy naszych czytelników z dorobkiem Górnika, zanim wprzęgniemy się w atmosferę walnego zebrania miejscowego klubu, musimy cofnąć się do jego przeszłości.

Wszyscy niemal sportowcy w kraju znają Naprzód z Janowa. Drużyna zapisała na swoim koncie szereg sukcesów. Należała zawsze do czołówki w swym okręgu, zdobyła dwa lata temu tytuł robotniczego mistrza Polski wygrywając w finale z krakowską Garbarnią. W zespole jej grają znani piłkarze jak już wyżej wspomniani Bąk, Dronia, Gorecki i Wilczek wielokrotni reprezentanci okręgu śląsko-dąbrowskiego i członkowie kadry reprezentacyjnej. Tyle wiedzieliśmy jeszcze rok temu o janowskim Naprzodzie.

TYLKO PIŁKA NOŻNA

Zwykłe „klasyczny" niemal brak zainteresowania dla innych dziedzin sportu, janowiacy żyli i entuzjazmowali się jedynie piłką nożną. Na piłce nożnej zaczynał się cały sport w Naprzodzie i na niej niestety się kończył. Próbowali robić nieśmiałe próby wykazania aktywności pływacy, dopominali się o założenie sekcji bokserzy, gimnastycy i siatkarze, ale klub wykazywał w stosunku do nich mało zainteresowania. Życie klubowe organizacji szło po spotkań na „schodz kach" przedmeczowych i pomeczowych przyjęciach w miejscowej restauracji.

Taki stan trwał do sierpnia roku ubiegłego. Po reformie organizacyjnej sportu związkowego Naprzód przestał istnieć, na jego miejsce z połączenia klubu janowskich górników, Siły Giszowiec i Katowiczanki powstał Górnik Janów.

ZMIANA NA LEPSZE

Rozpoczął się nowy okres dla sportu janowskiego. Skończyła się bezwzględna hegemonia piłkarzy. Do głosu doszli hokeiści, gimnastycy, pływacy, ping-pongiści, koszykarze i siatkarze. **Górnik stał się klubem wszechstronnym, masowym, klubem świata pracy, klubem górników zatrudnionych na przodującej kopalni Wieczorek.**

Od sierpnia do grudnia Górnik Janów uzyskał znacznie więcej sukcesów na polu sportowym i organizacyjnym niż w ciągu wielu lat trzy istniejące dotychczas samodzielnie kluby.

SPRAWOZDANIA

Z przyjemnością przysłuchiwaliśmy się sprawozdaniom kierowników poszczególnych sekcji. Ze sprawozdań tych przebijał prawdziwy szczery entuzjazm tak niezbędny w honorowej społecznej pracy. Listy rekordów, statystyki spotkań, plany na przyszłość ostatnio zostały opracowane sumiennie i wyczerpująco.

BIERZCIE WZÓR Z OB. KELLERA

Za wzór wszystkim działaczom trzeba postawić kierownika sekcji gimnastycznej Górnika Janów ob. Kellera. Sprawozdanie jego było barwnym filmem z działalności sekcji. Słuchając prostych słów mogliśmy jak na ekranie przedstawić sobie pracę młodych zapaleńców, którzy masowo uczęszczali na zajęcia sekcji. Można sekcja na szereg sukcesów, należy do czołowych zespołów Śląska, a młodziutka Leśniorska na mistrzostwach Polski w Poznaniu zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski w trójboju gimnastycznym.

Zapał i entuzjazm panujący w sekcji gimnastycznej powinien się udzielić całemu klubowi.

Młodzi gimnastycy z Janowa nie oglądają się na subsydia ze Związków Zawodowych czy GUKF, nie liczą na wielkie dotacje. Zaplanowali w sierpniu obóz kondycyjny dla całej sekcji, wydatki na ten obóz w trzech czwartych pokryją z własnych kieszeni.

PŁYWACY „WOJUJĄ" ZE SZKOŁĄ

Nie mniejszymi sukcesami pochwalić się mogą pływacy. Górnik jest w tym szczęśliwym położeniu, iż ma swój własny kryty basen, na którym szkoli się 55 pływaczek i pływaków.

Niestety w lecie sekcja pływacka musi zawiesić swą działalność, ponieważ basen otwarty znajdujący się pod zarządem miejscowej szkoły przemysłowej od wielu lat zaniedbany, zamieniony na rupieciarnię jest niedostępny dla pływaków. Kierownictwo szkoły ani słyszeć nie chce o tym, by udostępnić go pływakom Górnika, mimo, że ci z kierownikiem sekcji Domagałą nauczyli pływania ponad stu uczniów szkoły.

KOŁO ZMP NIE INTERESUJE SIĘ SPORTEM

Zebranie prowadzone przez doświadczonego działacza sportowego prezesa klubu Wejmana toczyło się wartko i sprawnie. Wysłuchaliśmy wielu sprawozdań i przemówień. Przemawiali członkowie zarządu, przemawiał przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR delegat Związku Zawodowego Górników, poseł na sejm ustawodawczy ob. Labus, przemawiał dyrektor WUKF Kisieliński, spodziewaliśmy się także przemówienia lub deklaracji przedstawiciela miejscowego ZMP.

Niestety ZMP nie delegował nikogo na zebranie, nie wysunął kandydata do zarządu. To zaniedbanie ze strony organizacji, która ma spełniać czołową rolę w życiu organizacyjnym naszego sportu może się odbić na pracach przyszłego zarządu Górnika.

ZA DUŻO FIGURANTÓW

Walne zebranie janowskiego Górnika nie ograniczyło się jednak tylko do wystawienia laurki zarządowi klubu.

Z sali padały głosy krytyki. Podniesiono, że w ustępującym zarządzie było za dużo figurantów, że cała praca spoczywała na barkach kilku ofiarnych działaczy. „Czujemy się wszyscy współgospodarzami klubu — mówił jeden z gimnastyków — nie chcemy w nowym zarządzie malowanych działaczy, wszyscy muszą pracować. Nie dopuścimy do tego, by cały zarząd interesował się tylko sekcją piłkarską".

SZKODLIWA KASTOWOŚĆ

Jeden z mówców otwarcie mówił o tym, że wśród członków Górnika daje się zauważyć szkodliwą kastowość. Byli członkowie Siły trzymają razem ze sobą i są wrogo nastawieni do członków Naprzodu i na odwrót. Te wszystkie animozje powoli na szczęście zanikają, zły „patriotyzm" wygasa, coraz bardziej daje się odczuwać więź i chęć do wspólnej pracy. **Ale by klub skupiający w swych szeregach setki członków należących przed tym do trzech towarzystw stał się jednym potężnym monolitem trzeba zwiększyć uświadomienie sportowców i działaczy, trzeba stworzyć czystą sportową atmosferę.**

ZAŁÓŻCIE ŚWIETLICĘ

Da się to przeprowadzić jeśli będzie świetlica. Świetlicy niestety nie ma, nie ma jej gdzie urządzić. Dom noclegowy nie nadaje się na te cele.

Zarzucano piłkarzom, a nawet działaczom, że za często zaglądają do restauracji. Ci tłumaczyli się. „Gdzie mamy iść w długie nudne wieczory, gdzie mamy się spotkać, by porozmawiać". Założcie świetlicę!

BRAK TROSKI O NARYBEK

Jeden z członków zarządu zarzucił kierownictwu sekcji piłki nożnej brak troski o narybek. Na boisku Górnika odbywał się w ubiegłym roku turniej „dzikich" drużyn. Wśród młodych niezrzeszonych piłkarzy znajduje się wiele prawdziwych talentów. Turniej ten nie dał jednak klubowi żadnego nowego materiału ludzkiego, bo kierownictwo sekcji nie wykazało żadnego zainteresowania młodymi piłkarzami, zlekceważyło całkowicie sprawę.

KOMISJA REWIZYJNA OD PARADY

Zwrócono także uwagę, na sporadyczną działalność Komisji Rewizyjnej. Zbiera się ona raz do roku, spełniając mechaniczne funkcje sprawdzania pozycji buchalteryjnych. Komisja ta jest bezsilna, może jedynie uznać celowość wydatków, albo zakwestionować niektóre pozycje. Na tym kończy się jej działalność. Skarbnik klubu Tomala zgłosił wniosek, by komisja zbierał się częściej co najmniej raz na miesiąc, by zapoznała się z potrzebami i życiem klubu, by w kolektywnej pracy z zarządem i kierownikami poszczególnych sekcji mogła współrządzić klubem, a wówczas uniknie się wielu niecelowych wydatków, wielu złych pociągnięć.

NA DOBREJ DRODZE

Górnicy sportowcy z przodującej kopalni im. Wieczorka obradowali rzeczowo. Wnioski były życiowe, widać, że klub nabrał już nowego socjalistycznego stylu pracy, że wszedł na nowe drogi rozwojowe, które zapewnią mu pomyślną przyszłość.

Jesteśmy przekonani o tym widząc entuzjazm i zapał do pracy nowego zarządu składającego się w znakomitej większości z robociarzy którzy rozumieją potrzeby sportu i znają jego zadania.

JOT—ZET.

Mistrzostwa hokejowe krakowskiej kl. A w Zakopanem i Krośnie

KRAKÓW. Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie z powodu trudności rozegrania zawodów o mistrzostwo kl. A zamierza mistrza okręgu wyłonić w dwóch turniejach, a to w Zakopanem i Krośnie.

W turnieju zakopiańskim (grupa zachodnia) wzięłyby udział: Cracovia I B, Gwardia I B, Związkowiec (Kraków), Gwardia (Zakopane) i Spójnia (Nowy Targ). W Krośnie (grupa wschodnia): Kolejarz (Przemyśl), Związkowiec Polonia (Przemyśl), Spółdzielczy KS (Rzeszów), Związkowiec (Krosno), Związkowiec KTH (Krynica).

Zarząd KOZHL mając na uwadze cel propagandowy, jak również możność dania szerokim masom robotniczym okręgu naftowo - włókienniczego (Krosno) zobaczenia ciekawej imprezy hokejowej przyznał organizatorom pokaźną subwencję **na pokrycie kosztów związanych z organizacją turnieju.**

Do trzech razy sztuka

Dwukrotnie w tym roku odkładany turniej jubileuszowy sekcji hokejowej Ogniwa - Cracovii odbędzie się ostatecznie w dniach od 10 do 12 lutego br. z udziałem doskonałej drużyny CSR AC Stadion Budziejowice.

Włókniarz — Związkow[illegible] na ringu Hali Lud[illegible]

WROCŁAW. Hala Ludowa zobaczy mecz, o który oddawna ubiegał się sportowy Wrocław. Wiadomość o przyznaniu klubowi Związkowca **organizacji meczu między reprezentacją pionów Włókniarza i Związkowca przyniósł** najniespodziewaniej telefon z Warszawy. Gospodarze zarezerwowali Halę Ludową na 5 lutego i mecz odbędzie się definitywnie o godz. 12.

W sobotę przyjechał z Warszawy do Wrocławia B. Kowalski, który odwiedził naszą redakcję dorzucając kilka szczegółów związanych z imprezą.

Mecz odbyć się miał w Łodzi, ale „włókniarze" zrezygnowali z urządzenia imprezy na rzecz Wrocławia.

— Kogo zobaczymy na ringu? — pytamy delegata Związkowca.

— **Związkowiec oprze się na zawodnikach młodych z różnych ośrodków. Wystawiamy następujący skład: Manelski (Warta), Czarnecki (Zw. Łódź), Sieradzan (Radomiak), Sadowski (Szczecin), Lech (Warta), Paliński i Cebulak (Chełmża), Kosturkiewicz (Wrocław) lub Niewadził (Łódź).**

— A jaki jest skład przeciwników?

— Nasz gość nie umie dać odpowiedzi. Jest to tajemnica przeciwnika. Przypominamy razem ostatnie wyniki drużyn z pod znaku „włókniarzy" i próbujemy wystawić ósemkę.

A więc Kargier (ŁKS), Ścigała (Kalisz), Marcinkowski, Debisz Olejnik (ŁKS), Grzelak (Kalisz), Wieczorek i Jaskóła. Możliwie że w[illegible] będzie któryś z bokserów W[illegible] [illegible]owa Sól np. półciężki Budziłło.

Organizacją meczu zajęli się inspektor Tymowicz, kapitan OZB Cybulski i Kosturkiewicz.

Gospodarze przeznaczają znaczną część biletów dla świata pracy za pośrednictwem kół, **uważając mecz między bratnimi pionami sportu związkowego za najlepszą propagandę kultury fizycznej. (ost)**

Gdzie jest granica rekordów skoków narciarskich

1879 r.	Torjus Hemmestvet (Norwegia)	23 m
1888 r.	Edvard Lillehagen (Norwegia)	23 m
1900 r.	Olaf Tandberg (Norwegia)	35,5 m
1902 r.	Nils Gjestvang (Norwegia)	41 m
1909 r.	Harald Smith (Norwegia)	45 m
1910 r.	H. Hansen (Norwegia)	45 m
1912 r.	Gunnar Andersen (Norwegia)	47 m
1914 r.	Amble Omundsen (Norwegia)	54 m
1916 r.	Omstvedt (Norwegia)	58 m
1917 r.	A. Haugen (Norwegia)	61,5 m
1926 r.	Dagfin Carlsen (Norwegia)	63 m
1926 r.	J. Snersrud (Norwegia)	66 m
1926 r.	Thullin Thams (Norwegia)	70 m
1926 r.	Sigmund Ruud (Norwegia)	70,5 m
1927 r.	Bruno Trojani (Szwajcaria)	72 m
1927 r.	Sigmund Ruud (Norwegia)	72 m
1930 r.	Adolf Badrutt (Szwajcaria)	75 m
1931 r.	Birger Ruud (Norwegia)	76,5 m
1933 r.	Sigmund Ruud (Norwegia)	81,5 m
1933 r.	Sigmund Ruud (Norwegia)	86 m
1933 r.	Henri Ruchet (Szwajcaria)	87 m
1933 r.	Robert Lymbourne (Kanada)	87,5 m
1934 r.	Birger Ruud (Norwegia)	92 m
1935 r.	Randmond Soerensen (Norwegia)	95 m
1935 r.	Stanisław Marusarz (Polska)	97 m
1935 r.	Fritz Kainersdorfer (Szwajcaria)	99 m
1935 r.	Reidar Andersen (Norwegia)	99,5 m
1936 r.	Józef Bradl (Austria)	101 m
1938 r.	Józef Bradl (Austria)	107 m
1948 r.	Fritz Tschannen (Szwajcaria)	120 m

38 bramek w 3-ch meczach na Torkacie

UNIA WYRY WYGRAŁA KATOWICKI TURNIEJ HOKEJOWY

KATOWICE. Z okazji V rocznicy oswobodzenia Śląska rozegrano na katowickim sztucznym lodowisku w dniach 27 i 28 stycznia turniej hokejowy z udziałem: Unii Wyry, Stali i Górnika Katowice.

Stal z Białej miała być czwartym uczestnikiem turnieju, nie przyjechała jednak do Katowic wobec czego wyręczyła ją w pierwszym dniu kombinowana drużyna katowickiej Stali.

W pierwszym dniu w meczach eliminacyjnych Stal Sosnowiec pokonała Górnika Katowice, a katowicka Stal zwyciężyła Unię Wyry. Finał rozegrały w robotę drużyny Unii Wyry i sosnowieckiej Stali, ponieważ katowicka Stal wycofała się z turnieju.

Pierwsze miejsce zajęła zasłużenie najlepsza drużyna śląskiej klasy A Unia Wyry po wysokocyfrowym zwycięstwie nad Stalą Sosnowiec.

Mecze nie wywołały oczekiwanego powodzenia, chociaż stały na dobrym poziomie.

STAL SOSNOWIEC — GÓRNIK KATOWICE 6:5 (2:2, 3:2, 1:1)

Po wyjątkowo denerwującej i pełnej napięcia grze zwycięstwo zespołowo lepiej grająca Stal, w której szeregach wybijali się Maślak i Majewski.

Bramki zdobyli dla STALI: Brykalski i Maślak po dwie, Sterek i Majewski, dla GÓRNIKA: Pytlasiewicz, Wołosz, Brand i Zyłka. Zawody prowadzili: Piecha i Marzec.

STAL KATOWICE — UNIA WYRY 7:6 (2:1, 3:2, 2:2)

Drużyna Unii z Wyr sprawiła w tym spotkaniu miłą niespodziankę przegrywając zaledwie różnicą jednej bramki, mimo, że katowiczanie wystąpili w prawie ligowym składzie, jedynie bez Skarzyńskiego II i Jasińskiego.

Wprawdzie Stal została w pierwszej tercji poważnie osłabiona, gdyż bramkarz Bratek trafiony nieszczęśliwie krążkiem uległ poważnej kontuzji gdy wy musiał opuścić lodowisko i zastąpił go Całka ale i to nie usprawiedliwia słabej gry ligowców.

Obok zdecydowanie i pewnie grającej obrony Unii wyróżniły się w niemniejszym stopniu oba ataki, w których brylowali bracia Mańkowie i Markiel.

Bramki zdobyli dla Stali: Wycisk 3 Skarzyński I 2 Pietrzak i Wadowski, dla Unii Mańka I 3, Mańka II 2 i Markiel. Sędziowali Piecha i Marzec.

UNIA WYRY — STAL SOSNOWIEC 11:3 (2:1, 3:2, 6:0)

Najwięcej emocji i wrażeń dostarczył finał, zwłaszcza w pierwszych dwóch tercjach, kiedy gra była otwarta a siły równorzędne. Obydwa zespoły walczyły poza tym zacięcie i z pełnym poświęceniem.

Stali sosnowieckiej nie starczyło jednak sił na przetrwanie ostatniej tercji i to było przyczyną tej sromotnej porażki. Wyczerpana ostrym tempem a przede wszystkim osłabiona brakiem braci Majewskich wskutek czego nie miała wymiennego ataku, zała mała się w trzeciej tercji i nie potrafiła już zagrać tak skutecznie by przeszkodzić Unii w zdobyciu dalszych sześciu bramek.

Również i w tym spotkaniu najlepszymi byli Markiel zdobywca sześciu bramek i bracia Mańkowie, którzy wraz Fajkisem strzelili pozostałe bramki. Bramki dla Stali uzyskali: Wiorek Brykalski i Maślak. Sędziowali Całka i Rajca.

WŁÓKNIARZ (KALISZ) — GWARDIA (GORZÓW) 12:4

POZNAŃ. Pierwsze spotkanie finałowe o drużynowe mistrzostwo klasy A w boksie, między Włókniarzem (Kalisz) a Gwardią (Gorzów), rozegrane w Kaliszu, zakończyło się wysokim zwycięstwem Włókniarza w stosunku 12:4.

Jak Łódź – miasto bez wody – sięgnęła po prymat w pływaniu

Jest napewno w Europie wiele miejscowości, poważnych nawet osiedli czy miasteczek, pozbawionych wody. Nie wydaje się jednak, aby na tym pocztowym kontynencie kto rekolwiek z miast było tak suche jak Łódź. Położona daleko od rzek i jezior, cieszy się ledwie dwoma otwartymi basenami i jedną krytą pływalnią. I jak tu marzyć o wychowaniu fizycznym, o higienie, o sporcie!

Któż zresztą miał dbać o zdrowotność mieszkańców tego miasta w ciągu długich lat jego rozwoju? Wszyscie fabryk, bogaci kupcy, przemysłowcy? Ci rzadko odwiedzali miasto, z którego ciągnęli wyzyskiem zawrotne dochody.

Państwo? To do 1939 r. nie troszczyło się więcej od przedwojennego o higienę, zdrowie, rozwój fizyczny swych obywateli, a w każdym razie nie wykazywało troski o te sprawy w ośrodkach o robotniczym.

Nic więc dziwnego, że w sporcie pływackim Łódź nie odgrywała w latach międzywojennych żadnej, albo prawie żadnej roli. Byt w to tym miejscu sport niemal równie dziekiu do powodów, na wynikach charakterystycznym — uprawiany w znacznej mierze przez wychowanków znanej wylęgarni hitlerowskiej — Niemieckiego Gimnazjum. Na palcach można policzyć dzieci robotnicze, które mimo braku opieki i trudnych warunków, w jakich pływanie uprawiały, zdołały się przebić do czołówki łódzkich zawodników.

ROK TEMU

Minęły więcej rok temu, nieznane dotąd na szerszej arenie, niedoceniane jeżeli nie powiedzieć — lekceważone, pływactwo łódzkie wypłynęło nagle na szerokie wody, by w krótkim czasie stanąć w rzędzie najsilniejszych ośrodków. Nazwiska Proniewiczówny, Jery, Boniecckiego, Nikodemskiego znajdują się wykreślaniem wielu rekordów Polski, a plejada kolegów tej doborowej czwórki dała się już poznać z najlepszej strony na wszystkich niemal poważniejszych imprezach krajowych.

Nagle — to najsłuszne z miast Łódź, stała się silnym ośrodkiem pływackim.

Jak do tego doszło, jak stało się to możliwe?

Po do wody, nie wahajmy się powiedzieć — tęsknota za pływaniem, były w warunkach łódzkich usprawiedliwiona. Nic więc dziwnego, że skoro przed młodzieżą otworzono drzwi pływalni, rzuciła się do wody z namiętnością zapamiętałych sportowców. Równocześnie nadeszły nowe czasy, stworzyły się nowe możliwości. Nowe warunki czekający wiele lat na możliwość aktywnej działalności, przystąpili do roboty organizacyjnej.

ZASŁUGA „FILMU POLSKIEGO"

Początkowo prym wodził AZS. Zgrupował on kilku zawodników, kilka dziewcząt, które odnowiły po 6 letniej przerwie znajomość z pływalnią, i sporadycznie organizował zawody. Chęć temperatura wody stosunkowo niska nic zapał też AZS-iaków chłódł jednak z tygodnia na tydzień.

Jak to się często w sporcie dzieje, prowadzenie wodnego przedsięwziętego przez Film Polski utworzyło klub sportowy, operujący się wyłącznie na sekcji pływackiej. Instruktor Kurcewicz z dziedziny szkolnej, pilnie obserwował ćwiczących i wyłapywał utalentowane jednostki. Było to najczęściej 12 — 14 letnie mikrusy. Czy można było sądzić, że w ciągu tak krótkiego czasu, niespełna 3 lata wyrosną z nich mistrzowie i rekordziści Polski.

A jednak Jerzy Boniecki miał 14 lat, gdy został zwerbowany do „Filmowca", a jego rywal i przyjaciel — Anatol Jera liczył półtora roku więcej.

Powoli, bez rozgłosu, ale systematycznie z uporem, niwelujących niechęci (były oczywiście!) i przeszkody, rosła kadra młodych pływaków, których wkrótce mieli przyrość swemu miastu sławę silnego ośrodka.

CIĄGNIE „RYBĘ" DO WODY

Nie próżnował również Eugeniusz Majchrzak, przed laty świetny pływak i skoczek, po wojnie trener, działacz, fanatyk wody. Na odkrytym basenie ŁKS-u, w pływalni YMCA śledził pilnie brzeciecącą dzieciarnię, wprawnym okiem wyławiając talenty. Z tej jego gromadki po dwu latach wyrosła drużyna dzisiejszego Włókniarza.

Trzeba ocenić ciepliwość trenerów, którzy przez lata całe wkładali swe doświadczenie i wiedzę w głowy i ręce swych wybrańców, spokojnie czekając na rezultaty.

Mniej cierpliwości wykazywali działacze, to też równocześnie z olbrzymim rozrostem sportu pływackiego obserwujemy zahamowania i kryzysy okręgowych władz pływackich, podwoczas — odgrywających pierwszorzędną rolę w życiu tego sportu.

REZULTATY PRZEMIAN

Wraz ze zmianą struktury organizacyjnej w sporcie, przyszła gwałtowna poprawa sytuacji pływaków. Odczuli oni natychmiast opiekę i pomoc Związków Zawodowych, pomoc państwa. Przyszły dotacje, wraz z nimi zmniejszył się głód wody, dawkowanej więcej aptekarsko przez długie miesiące jesiennozimowe. Wynajmowanie pływalni

YMCA przestało być rujnującym kasy klubowe wydatkiem.

Jesienią 1949 r. dzięki tej pomocy, okręg mógł w większym niż do tej pory stopniu zaopiekować się najbardziej utalentowanymi, 5 razy w tygodniu, raniutko, gdy miasto pogrążone jest jeszcze w śnie, z najzdolniejszych nawet dziennic miasta, spieszą członkowie kadry reprezentacyjnej do Ogniska, na godzinny trening trwający od 6.30 do 7.30.

Te poranne treningi okazały się doskonałym środkiem na podwyższenie poziomu, na uzyskanie rekordowych wyników. Ale i ten środek jest niewystarczający na apetyty za wodników i działaczy. Nadal jeszcze „sucha" Łódź, choć dokonała wręcz rewelacyjnego przewrotu w eksploatacji swych kąpielisk, nie może

stworzyć właściwych warunków we czynnowcom.

REKORD ZAGĘSZCZENIA

Trudny do pobicia jest rekord za gęszczenia, jaki panuje na pływalni Ogniska, gdy trenują w niej sekcje Związkowca (dawn. Filmowiec) czy Włókniarza. Nie więle lepiej przedstawia się sprawa, kiedy okupują basen reprezentanci. 2 m kwadratowe powierzchni wody przeznaczone jest dla jednego pływaka na takich zajęciach. Jak śmiesznie małe! W tych warunkach na jednego zawodnika w ciągu półgodzinnego treningu wypada kilka ledwie minut pływania.

DOKWATEROWAĆ

Wyczynowcy, ich kierownicy i trenerzy żądają więc stałe większych praw, większego przydziału czasu na wykorzystanie basenu, ale oczywiście zadaniem ich nie jest łatwo zadośćuczynić. Chyba, że odnoś ne czynniki przeprowadzą kontrolę wykorzystywania pływalni przez organizacje i kluby. Niewątpliwie po fakliej kontroli dałoby się wiele w rozplanowaniu zajęć na basenie zmienić. Nic stanowczy wyjątku wypadki, gdy instruktor udziela nauki pływania czterem dziewczętom, stanowiącym komplet sekcji klubu, korzystającego z półgodzinnego pobytu w basenie. A bywa i gorzej.

SUKCES

Duże są osiągnięcia łódzkich pływaków. Może w żadnym innym wypadku nie dałoby się tak znakomicie zilustrować ogólnego postępu, ogromnego rozwoju, umasowienia sportu w Polsce Ludowej, jak właśnie na przykładzie pływaków tego „miasta bez wody". Opinie lekarzy, których stałej kontroli podlegają za wodnicy kadry reprezentacyjnej, przekonały właściwe organizacje sportowe o ogromnym znaczeniu pływania dla rozwoju młodych organizmów, dotąd do do władz samorządowych, związkowych, owocem czego jest ambitny plan wybudowania w Łodzi dwie kryte pływalnie i szereg basenów na wolnym powietrzu.

Zawodnicy łódzcy wsławili się po bierni wielu rekordów, uzyskaniem znakomitych wyników. I to jest ich pocorzy na ich sukcesie. Ale jeszcze więcej sukces odnieśli działacze, prze de wszystkim trenerzy, którzy zdobyli Łódź dla tego pięknego, zdrowego sportu, zdobyli młodzież dla kultury fizycznej, praktycznie zrealizowali hasło o opiece, jaką Polska Ludowa otacza wychowanie fizyczne i sport. **(WK)**

Na 6 konkurencji - 5 zwycięstw

Generalny sukces narciarzy Gwardii

TATRZAŃSKA ŁOMNICA. W Tatrzańskiej Łomnicy zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa narciarskie służby bezpieczeństwa państw demokracji ludowej. W ostatnim dniu rozegrano bieg sztafetowy 4×10 km, który wygrała drużyna polska w składzie Kowalski, Bukowski, Gąsienica — Fronek i Kwapień. Polacy uzyskali czas 2:12:34. Miejsca 2 — 5 zajęły zespoły czechosłowackie 6) Węgry. Startowało 19 drużyn.

Na zakończenie mistrzostw odbył się konkurs skoków otwartych (nie punktowanych w zawodach), który wygrał Gąsienica — Fronek. Zawodnicy polscy wygrali 5 konkurencji z 6 rozegranych. Zespołowo jednak zwyciężyła Czechosłowacja dzięki dużej ilości punktów zdobytych w biegu patrolowym. W klasyfikacji ogólnej 1) Czechosłowacja 207 pkt. 2) Polska 167 pkt. 3) Węgry 34 pkt.

Drużyna polska za zwycięstwo w biegu sztafetowym otrzymała kryształowy puchar ufundowany przez ministra spraw wewnętrznych CSR Noska, który wziął udział w zamknięciu mistrzostw.

Gwardia Wrocław wygrała 12:4

Zakończyliśmy więc pierwszą rundę walk o wejście do ligi w grupie III. Na czele uplasowała się wrocławska Gwardia, ale pozycja jej bynajmniej nie jest stuprocentowa. Ośmiotysięczna widownia opuszczając Halę Ludową wcale nie zabrała w tym przekonania, tym bardziej, że przez cztery godziny marzła przyglądając się ciekawym zawodom. Gospodarze wygrali wysoko bo 12:4. Werdykty nie podlegały specjalnym zastrzeżeniom. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że goście mieli pecha. Zadora został znokautowany w Mysłowicach. Do tego przed meczem pracując przy traktorze rozbił sobie podbródek nos. Ambitny ślązak po założeniu trzech klamer przyjechał do Wrocławia, aby się zmierzyć z Kasperczakiem, lecz lekarz uznał, iż Zadora nie może w żadnym wypadku stanąć do walki. Drugie nieporozumienie wynikło w wadze ciężkiej. Wocka mający odpowiednich butów i wyszedł na ring w skarpetkach. Systemowi temu przeciwił się sędzia ringowy i nie dopuścił do walki. 50 letni Wocka po dyskusji z sędzią pożegnał się z Klimeckim, przyłożył rękawice do czoła i zszedł z ringu. Miało to wrażenie, że trzeba było dać się w warszawskim cyrku przed laty dwudziestu...

Ogólnie biorąc Budowlani przysłali bardzo równy zespół, w którym wybijali się mistrz Polski juniorów Brzeziński i Maciejewski. Obaj oni walczyli bardzo ładnie wykazując walory, którymi nie mo-

gą się powstydzić nawet w ekstra klasie. Na tle bardzo wyrównanego poziomu ciemną plamą był w wadze średniej Kozioł, który absolutnie nie dorównuje swym kolegom. Gwardia walczyła dobrze, jej wszyscy zawodnicy dali z siebie maksimum i sprzyjający bieg wypadków sprawił, że mecz został wygrany wysoko.

W wadze muszej: jak już wspomnieliśmy Kasperczak wygrał walkowerem z Zadorą.

W koguciej: Brekler II przez dwie rundy bardzo dobrze walczył z Kargolem. W trzecim starciu Kargol postawił wszystko na jedną kartę, przeszedł do ataku, trafił kilkakrotnie przeciwnika, którego zupełnie wybił z konceptu. Brekler nie potrafił zastosować odpowiedniej taktyki i przegrał wysoko trzecią rundę, a zarazem całą walkę.

Najwięcej oklasków zebrał Brzeziński w piórkowej, który nie tylko wygrał przekonywująco, ale zademonstrował bogaty repertuar ciosów doskonały refleks, szybkość i nienaganną technikę. Kaflowski starał się dotrzymać przeciwnika swoim wielkim zrywem, ale mu to nie udało, gdyż Brzezińskimu się to nie udało, gdyż Brzeziński był szybszy i zwinny jak kot.

W wadze lekkiej: trafiła kosa na kamień. Symonowicz posiadł na wymianę ciosów z Breklerem I, na co przeciwnik odpowiedział tą samą bronią. Wrocławianin był nieco lepszy w pierwszym i trzecim starciu. Obaj pięściarze zainkasowali wiele ciosów.

W wadze półśredniej: Kupisz nie miał nic do powiedzenia w walce z Maciejewskim. W pierwszej rundzie wrocławianin liczony był do „7" i „4", w trzeciej rundzie do „6" i „8". Od początkowego do końcowego gongu na ringu panował niepodzielnie Maciejewski.

W wadze średniej: walka nie należała do ładnych. Przyznano zwycięstwo lepszemu technicznie Brzezińskiemu.

W wadze półciężkiej: Kurdziel był początkowo równorzędnym przeciwnikiem Urbanowicza. W drugiej rundzie Kurdziel odpoczywał do „9" po czym sędzia widząc chwiejącego się na nogach ślązaka odesłał go do rogu.

W wadze ciężkiej w walce, w której startować miał jeden zawodnik liczący w sumie ponad 80 lat zwyciężył Klimecki przez oko licznie o której wspomnieliśmy na początku.

Śląska liga szermiercza

RYBNIK. W meczach o mistrzostwo ligi szermierczej padły następujące wyniki:

GÓRNIK RADLIN — STAL KATOWICE 7:9

Punkty dla gospodarzy zdobyli Kąsek, Polnik i Gryt po 2, Grusz czyk 1, dla Stali Zaczyk 4, Twardo kęs 3, Ryc 2.

STAL RYBNIK — STAL GLIWICE 11:5

Punkty dla zwycięzców: Chałupka, Szala, Zukoszczyk po 3 Kucharczyk 2, dla gliwiczan — Lachowski 3, Guzik 2.

AZS (GLIWICE) — AZS (ROKITNICA) 7:9

W meczu o mistrzostwo śląskiej ligi szermierczej AZS Rokitnica wygrał z AZS Gliwice 9:7.

Punkty dla Rokitnicy zdobyli; Meżek 3, Skrzypiec, Gocół i Małodobry po 2, — dla Gliwic Koźlicki 4, i Makowski 3.

LTC bez formy

Vitkowice nadal leaderem

PRAGA. Rozgrywki o mistrzostwo ligi hokejowej CSR zbliżają się ku końcowi. Do rozegrania pozostały jeszcze cztery kolejki. Dla tych chwili jednak sprawa pierwszego miejsca w tabeli nie została jeszcze przesądzona. Do rozegrania mistrzostwa, prowadzone na lewą stronę kandydaci: *Vitkowicke Zelezarny, ATK Praga i LTC Praga.*

ATK wygrało w piątek z Zidenicami 7:2, Vitkowicke Żelezarny pokonały Spartę Praga 6:3, Stadion Budziejowice odniósł przekonywujące zwycięstwo nad Bratysławą 5:1.

CZECHOSŁOWACJA A — CZECHOSŁOWACJA B 6:1

PRAGA. W ramach przygotowań do hokejowych mistrzostw świata kadra reprezentacyjna czechosłowackich hokeistów, podzielona na dwa zespoły rozegrała spotkanie sparringowe, w którym zespół A pokonał zespół B 6:1 (0:1, 2:0, 4:0).

OGNIWO BYTOM — GÓRNIK MYSŁOWICE 9:7 (2:2,4:2,3:3)

BYTOM. W towarzyskim meczu rozegranym w Bytomiu Ogniwo wygrało z Górnikiem Mysłowice 9:7 (2:2, 4:2, 3:3), po słabej i niecielkawej grze.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach, ale zabrakło gwiazdorskiego, zwłaszcza w Bytomiu gdzie w bramce Ogniwa po raz pierwszy występujący bramkarz z Syryń nie brał już udziału w grze, a jak by piąt bramek, gra słabiej. W miejsce jego zastąpił niemalże Sosny, który zagrał nie najgorzej. Bramki zdobyli dla Ogniwa: Czajkowski, Pallich i Sochacki.

Bramki dla Górnika uzyskali: Płaza 4, Januszewicz 2 i Wierzbiński.

Sędziowali Ferenc i Trytko. Widzów 1 500 osób.

Dziesięć bramek w Janowie

GÓRNIK JANÓW — OGNIWO CIESZYN 9:1 (1:1, 4:0, 4:0)

JANÓW. Zespół cieszyńskiego Ogniwa nie okazał się godnym sparring partnerem dla doskonałych hokeistów Górnika Janowa, którzy odnieśli wysokie zwycięstwo, które mogłoby być bardziej wysokie, gdyby nie rewelacyjnie broniący bramkarz Ogniwa, doskonały w pierwszej tercji. W następnych natarciach do defensywy, oddając inicjatywę gospodarzom, którzy w tym meczu wystąpili bez **swego najlepszego** hokeisty i filara drużyny Ganskiego.

Po remisowej pierwszej tercji, dwie następne przegrali w stosunku po 4:0 i rezultacie 9:1 (1:1, 4:0, 4:0).

Łupem bramek zdobytych dla Janowa podzieliło się: bracia Wróblewscy (po 2 gole), Halarek po 1, oraz Gburek, Kępny i Poleś. Honorową bramkę dla cieszyniaków uzyskał Gojny.

Sędziował Szczurek i Junger.

Niespodzianki w zapaśniczych mistrzostwach Śląska

KATOWICE. W niedzielnych meczach o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A w zapasach dotychczasowy leader poniósł porażkę w Nowym Bytomiu. Mimo to utrzymał się nadal na czele tabeli, wyrównując się punktami z Pogonią Imielin, która zremisowała ze Związkowcem w Raciborzu.

Wyniki niedzielnych spotkań były następujące:

ŁAGIEWNIKI Stal — Górnik Ruda 8:0

RACIBORZ Związkowiec — BZS Pogoń Imielin 4:4

SZOMBIERKI Górnik — ORMO Chorzów 4:4

SZOPIENICE Stal — Górnik Zabrze 1:7.

NOWY BYTOM Stal Ib — Związkowiec Ib Mysłowice 6:2.

Związkowiec Ib Mysł.	9	15	62:23
Pogoń Imielin	9	15	53:19
Stal Ib Nowy Bytom	8	12	37:19
Stal Łagiewniki	8	11	39:23
Górnik Zabrze	8	8	30:34
Związkowiec Racibórz	7	7	31:33
ORMO Chorzów	9	6	31131
Górnik Bytom	8	4	24:31
Górnik Ruda	7	1	11:37
Stal Szopienice	8	1	15:49

Zwycięstwo i porażka ping-pongistów Lublina

KATOWICE (les) W ubiegłą sobotę i niedzielę gościła na Śląsku reprezentacja ping - pongistów lubelskich z rewelacją tegor. sezonu Patyńskim na czele.

W pierwszym spotkaniu reprezentacja Lublina natrafiła na trzeci skład reprezentacji Śląska, złożony z zawodników Metzger, Piechaczek, Strzebień i Wojciechowski. Spotkanie przyniosło zasłużone zwycięstwo gościom, którzy przy stanie 5:1 dla nich wystawili do gry rezerwowego.

Zwycięstwo Lublina w stos. 5:4 było w głównej mierze zasługą doskonałej gry Patyńskiego. Śląsk, osłabiony brakiem takich najlepszych graczy Wiebry, Kawczyka i Olrentby, nie potrafił stawić lubliniakom poważniejszego oporu.

Szczegółowe wyniki sobotniego spotkania przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina): Patyński — Piechaczek 2:0 (21:16, 21:17), Zielonka — Metzger 1:2 (21:15, 17:21, 16:21), Zielonka — Strzebień 2:1 (18:21, 21:14, 21:13), Patyński — Metzger 2:0 (21:16, 21:13), Skiermund — Strzebień 2:0 (21:9, 21:14), Zielonka — Piechaczek 2:1 (21:19, 16:21, 21:17), Mazurek — Wojciechowski 1:2 (27:29, 21:18, 17:21), Skiermund — Piechaczek 2:0 (21:17, 21:18, 21:17), Zielonka — Metzger 0:2 (20:21, 21:21), Sędziował ob. Stubert.

Drugi mecz odbył się w Domu Ludowym w Będźnie. Spotkanie to, do którego gospodarze przystąpili w składzie Robok, Piecha-

czek i Krauze, przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom 6:3.

Najlepszym graczem całego spotkania był i tym razem Patyński, który wygrał wszystkie trzy spotkania.

Bardzo dobrze ze ślązaków wypadł także Piechaczek oraz Robok, który przed swoim spotkaniem z Patyńskim rozegrał ładną walkę, przegrał jednak w stosunku do porem, bo pod koniec spotkania po końcowe.

Wyniki drugiego spotkania przedstawiają się następująco: (gości na pierwszym miejscu) Patyński — Krauze 2:0 (21:16, 21:17), Skiermund — Piechaczek 2:2 (10:21), Zielonka — Robok 0:2 (16:21, 18:21), Patyński — Piechaczek 2:1 (18:21, 21:13, 21:15), Zielonka — Krauze 2:0 (15:21, 18:21, 21:14), Patyński — Robok 2:1 (21:13, 21:19), Skiermund — Krauze 1:2 (21:18, 13:21, 11:21), Zielonka — Piechaczek 0:2 (5:21, 8:21), Sędziował ob. ob. Maczyński i Jędryczek.

Felek Szłam telefonuje z Noerköpping

Noerkoeping. Rewanżowe spotkanie pięściarzy polskich i szwedzkich rozegrane w Noerkoeping za kończyło się zwycięstwem Polaków 10:6, przyczym wynik ten nie odpowiada przebiegowi walk, bowiem w walce muszej i sędziowie w bezprzykładny sposób pokrzywdzili Kargiera.

Nie damo sztokholmskie pisma przepowiadały ostrą kampanię przeciw szwedzkiemu związkowi pięściarskiemu iż dopuścił do tego, aby reprezentacja Szwecji (chociaż Związków Zawodowych) w milionowej stolicy przegrała 6:16. Na pomoc związkowi przyszli organizatorzy spotkania rewanżowego w Noerkoeping, a przede wszystkim sędziowie.

Do Noerkoeping dla spodziewa nego rewanżu ściągnięto najlepsze siły pięściarzy szwedzkich tu mistrzowie, lub wicemistrzowie państwowi w zależności od aktualnej swej formy. Z sześciu miast składała się drużyna, która wystąpowała pod firmą Noerkoeping, a która była faktycznie reprezentacją Szwecji.

Mecz był piękny, stał na świetnym poziomie, niestety do poziomu tego nie dostroili się sędziowie. Ringowy swa tolerancyjną postawą wobec przewinień swych rodaków, wręcz zachęcał ich do nieczystej walki. Punktowi oddali pewne, wyraźne zwycięstwo Kargierowi, wreszcie nawet mierzący czas skrócił III rundę walki Cobulaka z Rohlstromem o 25 sekund w momencie, gdy Szwed był u kresu sił.

Mimo to odnieśliśmy zwycięstwo. Jest ono tym cenniejsze, że wywalczone zostało w tak niekorzystnych warunkach.

Polacy spisali się doskonale. Najlepiej walczyli dziś Bazarnik, Kargier i Cebulak.

U Szwedów najlepszym był zwycięzca Cebulaka Rohlstrom. Wysoki jak Szymura, ma zasięg ramion równie długi jak nasz mistrz, jest tylko od niego kilkanaście lat młodszy, o wiele szybszy, ruchliwszy.

Wyniki walk.

Kargier w pierwszej rundzie umiejętnie stopował żywiołowe ataki Bergstroema, w następnej przeszedł sam do ofensywy i zdaje się wtedy, że Szwed nie wiele się broni. Pomagał sobie wtedy tekże zaczął uchodzić, trzymając się niego głową, czego sędzia nie widział. Walka stała się brzydka, ale to nie przeszkodziło sędziom przyznać zwycięstwa na benefisem Polaka, to też ogłoszenie zwycięstwa Bergstroema wywołało konsternację.

Grzywocz miał początkowo trudne zadanie w walce z Eklovem, ale w połowie I starcia posłał go 9 na deski, a przed końcem rundy Szwed zapoznał się ponownie z deskami i gong uratował go przed nokautem. Dwa następne starcia, to już tylko gonitwa za zmęczonym, zdemoralizowanym kompletnie Szwedem. Grzywocz wygrywa wysoko na punkty.

Wspaniała pełna temperamentu walkę stoczył Bazarnik z Wernstroem Szwed walczący z odwrotnej pozycji zapamiętale atakował przeciwko pozycję kontry Polaka wytrzymały nim i cofnął się on do obrony. To nakazało Bazarnikowi w następnych starciach przeprowadzenie generalnego ataku. Szwed skończył walkę mocno wyczerpany, przegrywając już b. wysoko.

W lekkiej Sadowski przegrał I rundę, ale w następnej zaskoczył Karlstroema szalonym tempem i gradem ciosów, wygrywając w rezultacie bez trudności.

Przeciwnik Chychły Bertil Larsson ma ten sam co Szwedzi wyborowy styl walki, dysponując przy tym b. silnym ciosem. W pierwszej rundzie nieznacznie do Polaka, drugą wyrównał dzięki jednym punktem Chychła, w trzeciej Polak uzyskał przewagę tającą przewagę i wygrał na punkty.

Karlsson, znany dobrze Polakom z dwu meczów międzypaństwowych (dwukrotnie przegrał z Kolczyńskim) jest dobrym technikiem, wyzbył się obawy przed ciosami, został z Nowara efektowny pojedynek. Polak był w ofensywie, wypunktował go uwidaczniając się wyraźnie w II, a zwłaszcza III rundzie.

Najciekawszą walkę dnia stoczył Cebulak z Rohlstromem. Szwed doskonały technicznie — miał nieznaczną przewagę przez dwa pierwsze starcia wykorzystując wolniejszej Cebulakiem. W III starciu Polak doszedł przeciwnika dobrze poznał. Rohlstrom był na deskach do 4, za chwilę sędzia liczy go po 3. Zdawało się, że Cebulak odrobi stra conę przewagę. Tu jednak, mierzący czas skrócił rundę, bo Polak uzyskał przewagę.

Jaskóła stoczył równorzędną walkę z Schylerem i pomagał dla jego końcowe wygrał, jednak przegrał. W tej walce pięciarz Polakowi dwa punkty.

Sala, w której odbył się mecz, była po brzegi nabita publicznością.

We wtorek Polacy walczą z Eskiltuna, po czym wracają do kraju. Na czwarty wystąpią zgodnie z planem.

Ogniwo Bytom wygrywa w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Na słabym poziomie stał mecz hokejowy w Bydgoszczy o mistrzostwo ligi międzymiejscowej Gwardią, a Bytomskim Ogniwem, który zakończył się zwycięstwem tego ostatniego 6:3 (2:1, 3:2, 1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Masełko 3, Kolasa, Nikodemowicz i Pałuch po 1. Dla pokonanych Kelm 2 i Nussel z Warszawy. Widzów około 6000.

Lublinianka mistrzem grupy pierwszej

LUBLINIANKA — GWARDIA RZESZÓW 16:6

RZESZÓW. Zgodnie z oczekiwaniami, ósemka rzeszowskiej Gwardii nie potrafiła stawić w I grupie walk o wejście do ligi — Lublinianki odpowiedzi do tych dom z porażką. Wojskowi obecnie ustawiali się, choć ciężko walczone zwycięstwo. Widownia przyjęła protestami decyzję sędziowskie dyskwalifikacji Kroczyka na Kroczyk w wadze lekkiej. Twierdziło no mniej, że pochopną ta decyzja miała decydujący wpływ na rezultacie rozpoczęto meczu, bowiem Kroczyk miał wyraźną przewagę chyli szale zwycięstwa na swoją korzyść.

Nam się wydaje jednak, że sędzia ringowy popadł do sytuacji, że zawodnicy walczyli wyjątkowo w tym dniu nieczysto.

Sensacją spotkania była wysoka porażka punktowa Zielińskiego (Lbl) z doborze zapowiadającym się Wiszem.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Lubliniacki):

w wadze muszej: **Kukler** wypunktował wysoko Leszczyca, w koguciej: **Baran** wygrał na punkty z Jabłońskim, w piórkowej Wojna został zdyskwalifikowany w III starciu walki z **Dobrosielskim** w lekkiej **Kaimierczak** wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Krowiaka, w półśredniej: Zieliński uległ na punkty **Wiszowi**, w średniej: **Trzęsowski** wygrał przez techniczne k. o. w III starciu z Kołodziejem, w półciężkiej odniósł **Kaczorowskiemu** punktowy walkowerem wstrzyknął nadwagi, w ciężkiej Stec zwyciężył przez poddanie się Borka w drugiej rundzie.

Sędziował w ringu inż. Federowicz (Śląsk) na punkty Bogdanowicz (Kraków), Łukaszewski (Śląsk) i Łakomski (Warszawa). Widzów 3 tys.

Porażka koszykarzy Warty

AZS (WARSZAWA) ZWYCIĘŻA WARTĘ (POZNAŃ) 66:32 (24:14)

WARSZAWA. W rozegranym meczu koszykówki o mistrzostwo ligi, AZS pokonał Wartę 66:32 (24:14). Punkty dla WARTY zdobyli: Bartosiewicz i Kamiński — po 10, Nicińki i Dobrucki — po 5, Popławski M. — 5, Popławski Z. — 4, Olesiewicz — 1, dla AZS: Wyrdziec i Szary — po 8, Rys — 6, Szymura i Rett — po 4, Zacierkowski — 2.

Koszykarze Górnika Zabrze mistrzem I rundy opolskiej klasy A

ZABRZE. Wczoraj zakończono pierwszą rozgrywkę o mistrzostwo Śląska Opolskiego klasy A w koszykówce. Pierwsze miejsce w tej rozgrywce zajęła drużyna Górnika Zabrze przed Ogniwem Bytom.

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkania przyniosły następujące wyniki:

Budowlani Bytom — AZS Gliwice 31:23 (12:11),

Górnik Zabrze — Ogniwo Bytom 44:19 (18:6),

Ogniwo Bytom — AZS Gliwice 20:0 (walkower),

Unia Gliwice — Ogniwo Bytom 20:0 (walkower),

Górnik Zabrze — Budowlani Bytom 34:31 (20:17).

Tabela pierwszej rundy rozgrywek ukształtowała się następująco

Górnik Zabrze	7	6	209:149
Ogniwo Bytom	7	6	200:148
Budowlani Bytom	7	5	175:199
Unia Gliwice	7	4	143:118
AZS Gliwice	7	1	76:169

Narciarze mobilizują siły na Puchar Tatr

Zdaniem Orlewicza

Zakopane (tel. wł.) Przygotowania polskich narciarzy do bieżącego sezonu zimowego trwają już od dawna. Ujęta w planowe ramy zaprawa, prowadzona systematycznie już od jesieni przyczyniła się bezsprzecznie do podniesienia poziomu kadry reprezentantów.

Dziś, podczas narciarskich mistrzostw Polski widzimy owoce tej rozumnie zaplanowanej pracy. Podkreśla to każdy start w każdej prawie konkurencji. Jeśli dawniej szczyciliśmy się asami w poszczególnych specjalnościach, to w chwili obecnej możemy wskazać na wyrównaną stawkę, której rywalizacja jest źródłem stałego wzrostu poziomu.

Na tę zmianę sytuacji w narciarstwie złożyła się pomoc Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, staranna opieka kierownictwa i trenerów.

Nazwiska trenerów mgr Mariana Orlewicza i Jana Lipowskiego nie wymagają objaśnień. Trud ich pracy przynosi aż nadto widoczne wyniki Tak kondycyjnie i technicznie przygotowanych zawodników nie mieliśmy już dawno. Dotyczy to zarówno biegów płaskich, jak i skoków oraz konkurencji alpejskich.

Potwierdza to chyba w najbezpośredniejszy sposób opinia Mariana Orlewicza:

Zanotowaliśmy w narciarstwie kobiecym poważny sukces, dzięki zastrzykowi młodej krwi Zyskaliśmy świetny narybek. Młodzież — Bulżanka i Cholewska i bielszczanka Szutówna rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

— Gotujemy się teraz całą parą do pucharu Tatr. Trudno mi cokolwiek powiedzieć o szansach naszego zespołu Nie znam składu reprezentacji Czechosłowacji oraz innych państw, zgłoszonych do zawodów w Tatrzańskiej Łomnicy. Mogę tylko zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, by w tym roku puchar zdobyć! Nie ustajemy ani na chwilę w pracy. W bazie szkoleniowej Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przystępujemy do ostatniej fazy przygotowań, do jednej z największych dorocznych imprez narciarskich — kończy naszą krótką rozmowę trener Marian Orlewicz.



Otwarcie międzynarodowych narciarskich zawodów w Tatrzańskiej Łomnicy. Foto: S—t.

Narciarze polscy najlepsi w Łomnicy

POLACY WYGRYWAJĄ BIEG NA 18 KM. W TATRZAŃSKIEJ ŁOMNICY

TATRZAŃSKA ŁOMNICA. W sobotę (28 bm.), w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich służby bezpieczeństwa państw demokracji ludowej odbył się bieg na 18 km, w którym dwa pierwsze miejsca zajęli Polacy.

Przed biegiem reprezentant Polski Kwapień zapowiedział pobicie rekordu trasy. Próba się powiodła. Kwapień wygrał zdecydowanie bieg w doskonałym czasie 1:07:01 g.

Drugie miejsce zajął Bukowski (Polska) w czasie 1:10:02, 3) Rusko (CSR- — 1:10:15, 4) Gąsienica-Fronek (Polska) — 1:10:36, 5) Moc (CSR) — 1:11:16. Pierwszy Węgier Gangaczy zajął 18-te miejsce. Startowało 150 zawodników, w tym 7-miu Polaków.

Punktacja po czterech konkurencjach przedstawia się następująco: 1) CSR — 167 pkt., 2) Polska — 127 pkt., 3) Węgry — 23 pkt.

W niedzielę, w ostatnim dniu zawodów odbędzie się bieg sztafetowy 4 x 10 km.



Dworzec w Tatrzańskiej Łomnicy przybrano plakatami... Foto: S—t.

TATRZAŃSKA ŁOMNICA. W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw narciarskich milicji krajów demokracji ludowej odbył się bieg patrolowy na 25 km ze strzelaniem. Trasa była dość ciężka, gdyż obfitowała w duże wzniesienia. W biegu uczestniczyło 32 patrole: 29 czechosłowackich, 2 węgierskie i 1 polski.

Trzy pierwsze miejsca w biegu zajęły patrole czechosłowackie, przed dwoma zespołami węgierskimi. Polacy uplasowali się dopiero na 6-tym miejscu w czasie 3:05:38. Zespół zwycięski ukończył bieg w 2:53:38. Patrol polski jechał w składzie: Biały, Kożuch, Barcikowski, Rochlicki.

Po dwóch dniach zawodów w klasyfikacji ogólnej prowadzi Czechosłowacja — 97 pkt., przed Polską — 47 pkt. i Węgrami — 23 pkt.



Podplk. Peterka wita zastępcę polsk. ministra bezp. publ., gen. dywizji J. Hibnera. Foto: S—t.

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ W BIEGU ZJAZDOWYM W CZECHOSŁOWACJI

TATRZAŃSKA ŁOMNICA. W piątek rozegrany został w Tatrzańskiej Łomnicy bieg zjazdowy na trasie 3,250 m. Start miał miejsce na wysokości 2.050 m. Osiem ostrych zakrętów na trasie oraz meta za głębokim korytem wymagały od zawodników wysokiej techniki. Startowało 84 zawodników, w tym 7 Polaków. Węgry nie brali udziału.

Zwyciężył Kapłon (Polska), który przejechał trasę w 3:33,0, zdobywając dla Polski 20 pkt.

Drugie miejsce zajął Czechosłowak Moc — 3:36,6. 3) Bruck (CSR), 4) i 5) Polacy: Kowalski i Węgrzynkiewicz. Następny Polak — Szczotka zajął 9 miejsce, a Kugowski — 10-te. W czasie zjazdu Czechosłowak Kowalczyk doznał ciężkiego złamania nogi.

Mistrzowie kombinacji alpejskiej

Wyniki kombinacji alpejskiej w konkurencji kobiecej: 1) Kowalska (Gwardia Zakopane) nota 10,40, 2) Anna Bujakówna (SNPTT Zakopane) 12,46, 3) Grocholska (SNPTT Zakopane) 21,34, 4) Strzepkówna (AZS Kraków) 37.74, 5) Czarnikówna (Ogniwo Bielsko) 45,22, 6) Kwapieniówna (AZS Kraków) 51.63 7) Ewa Bujakówna (SNPTT Zakopane) 65.32, 8) Ropówna (Spójnia Bielsko) 94.81, 9) Tatarówna (AZS Kraków) 96,0.

Wyniki kombinacji alpejskiej w konkurencji męskiej: 1) Dziedzic (AZS Kraków) nota 7,27, 2) Płonka (SNPTT Zakopane) 8.60, 3) Józef Marusarz (SNPTT Zakopane) 9,22, 4) Popieluch (SNPTT Zakopane) 9,39, 5) Gąsienica-Samek (Gwardia Zakopane) 12,81, 6) Kozak (Gwardia Zakopane) 14,03, 7) Szindler (Gwardia Zakopane) 14,23, 8) Pawlica (SNPTT Zakopane) 16,18, 9) Karpiel (AZS Kraków) 20,43, 10) Naorniakowski (AZS Wrocław) 26,76, 11) Wawrzytko I (SNPTT Zakopane) 32,33, 12) Cichy (Kolejarz Bielsko) 32,93, 13) Dobrzyński (AZS Kraków) 33,32, 14) Klamerus (Gwardia Zakopane) 34,76, 15) Klamerus II (Gwardia Zakopane) 37,98.

Po niezłym sparringu

hokeiści zgromadzeni na obozie w Warszawie

WARSZAWA. Dwa sparringowe mecze reprezentacji hokejowych, rozegrane w Warszawie w sobotę i niedzielę na lodowisku Legii, były dalszym fragmentem przygotowań do ewentualnego udziału w turnieju o mistrzostwo świata i kontrolą formy poszczególnych graczy. Ponadto spełniły mimochodem rolę popularyzacji hokeja lodowego w stolicy.

Hokej sobotni i niedzielny podobał się. Podobał się tym bardziej, że stolica nie posiadając sztucznego lodowiska zdana jest wyłącznie na kaprysy zimy, które w ubiegłym roku uniemożliwiły rozegranie w Warszawie jakichkolwiek poważniejszych zawodów.

Publiczność warszawska zapomniała już jak ta gra, w conajmniej niezłym wydaniu, wygląda.

W takim to właśnie wydaniu w dwóch dniach ok. 12 tys. widzów oglądało hokej naszej czołówki. Czechosłowacy wprawdzie nie przybyli, ale mimo to widownia nie zawiodła, a pogoda była wymarzona. Lekki przymrozek, dobry lód — trochę nawet w niedzielę słońca.

Spotkania oczywiście miały charakter towarzyski, grano nie na pełny gaz (z nielicznymi wyjątkami) i nie na pełną siłę. Element zaciekłej walki uwidocznił się w sobotę, kiedy team „B" niespodziewanie zaczął bramkowo prowadzić.

Trudno oczywiście na takiej podstawie wydawać opinię. Wydaje się, że chłopcy mają niezłą, choć bynajmniej nie doskonałą jeszcze kondycję. Kładą obecnie nacisk na dokładne podania i usiłują zgłębić tajniki gry taktycznej (czasem już z powodzeniem).

Nam osobiście bardzo podobali się: Palus, Skarżyński II i Csorich, któremu brakowało współpartnera Lewackiego (chory) i wreszcie kapitalny w drugim dniu (tj. w niedzielę) — Gansiniec. Nieźle zagrali: Wołkowski, Antuszewicz, Brzeski II i Chodakowski. W dwóch meczach słabo i bojaźliwie grał Dolewski, być może dlatego, że ma kontuzjowaną rękę. Bramkar Szendak wykazał, że można na niego liczyć.

POLSKA »A« — POLSKA »B« 4:7 (2:2, 1:3, 1:2)

W sobotę o godz. 19-ej drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach:

POLSKA »A« — bramkarze Maciejko, **obrona** — Więcek, Bronowicz, Brzeski I, **atak I** — Burda, Palus, Wołkowski, **atak II** — Ziaja Dolewski, Gansiniec.

POLSKA »B« — **bramkarz** Szlendak, obrona — Skarżyński II, Chodakowski, Kasprzycki, atak I — Janiczko, Csorich, Antuszewicz, atak II — Brzeski II, Dybowski, Ślusarczyk.

Wygrał niespodziewanie team »B« 4:7 (2:2, 1:3, 1:2). Szczególnie interesująca była tercja druga, kiedy przewagę stopniowo uzyskiwali »BIALI« zwłaszcza przy ataku Janiczko, Csorich, Antuszewicz i doskonałej współpracy obrońcy Skarżyńskiego II. Gra nabrała wówczas temperamentu i obfitowała w interesujące fragmenty.

Bramki strzelili dla zwycięzców: Antuszewicz 2, Kasprzycki 2, Csorich, Janiczko i Brzeski II, dla pokonanych: Gansiniec, Palus, Ziaja i Burda.

POLSKA »A« — POLSKA »B« 13:3 (3:0, 7:1, 3:2)

W drugim dniu kapitan związkowy poszedł (naszym zdaniem niesłusznie na ustępstwo... prestiżowe i wzmocnił team »A«. Gra straciła na zaciętości — a zespół »B« wiarę we własne siły i możliwości.

Składy były następujące:

TEAM »A« — Maciejko (zmieniony w ostatniej tercji na Szlendaka), **obrona** — Skarżyński II, Chodakowski, Bronowicz, **atak I** — Wołkowski, Palus, Burda, **atak II** — Antuszewicz, Csorich, Janiczko.

TEAM »B« — Szlendak (zmieniony w ostatniej tercji na Maciejkę) **obrona** — Kasprzycki, Ślusarczyk, Brzeski I, **atak I** — Dolewski, Gansiniec, Ziaja, **atak II** — Ginter, Dybowski, Brzeski II.

Wygrali »czerwoni — team »A« — 13:3 (3:0, 7:1, 3:2). Dwie tercje bezapelacyjnie górowali zwycięzcy dopiero dzięki »ciągom« Gansinca team »B« otrząsnął się z przewagi i nawiązał walkę. Zresztą »czerwoni« w tej tercji nieco popuścili. Bramki dla zwycięzców: Burda 3, Csorich — 3, Skarżyński — 2, Palus — 2, Antuszewicz — 2 i Wołkowski, dla pokonanych: Gansiniec — 2 i Ziaja.

Sędziowali w sobotę: Zarzycki i Kuchar, w niedzielę: Michalik i Eberchardt.

Obóz rozpoczęty

Na podstawie tych dwóch sparringów w koncepcji kapitana związkowego zarysował się taki oto skład naszej reprezentacji (który oczywiście może jeszcze ulec pewnym zmianom):

BRAMKARZE: Maciejko i Szlendak,
OBROŃCY: Skarżyński II, Chodakowski, Więcek, Bronowicz,
ATAK I: Jeżak, Csorich, Lewacki,
ATAK II: Burda, Palus, Wołkowski,
ATAK III: Gansiniec, Dolewski, Antuszewicz,

REZERWA: Janiczko, Ziaja, Brzeski II, Dybowski.

Ten zespół rozpoczyna w poniedziałek w Warszawie obóz, który trwać będzie do 5 lutego włącznie. Treningi prowadzą Król i Kasprzycki. Obozowicze bazują w gmachu stołecznego UKF, gdzie dzięki poparciu mjr Giedgowda mają doskonałe warunki mieszkaniowe i znakomite wyżywienie.

12 lutego zapowiedziany jest mecz z reprezentacją CSR (jeśli dopiszą warunki lodowe — to w Warszawie). Mecz ten będzie miał niemal decydujący wpływ na to, czy weźmiemy udział w turnieju o mistrzostwo świata.

Z kolei czeka nas wizyta czeskich hokeistów Ostrawy, którzy jako sparring partnerzy rozegrają z naszą reprezentacją 3 spotkania: w Warszawie, Łodzi i Krakowie (jeśli lodu nie będzie dwa mecze w Katowicach na Torkacie).

Juniorzy KTH zwyciężają Juniorów Górnika (Janów)

KRYNICA. Korzystając z pobytu juniorów Górnika (Janów) na obozie kondycyjnym w Krynicy, juniorzy KTH rozegrali dwa spotkania ze swymi śląskimi kolegami, wygrywając pierwszy mecz 16:4, drugi zaś 8:5. Dobrze przygotowani technicznie i kondycyjnie juniorzy Krynicy mieli w obu meczach zdecydowaną przewagę.

2 lutego losowanie w Pucharze Davisa

Tenisiści rozpoczynają treningi w... Zakopanem

WARSZAWA. Na sobotnim i niedzielnym sparringu czołowych hokeistów w Warszawie spotkaliśmy W. Skoneckiego.

— Wspaniały męski sport — mówił o hokeju lodowym. Skonecki — ale i tu decyduje szybkość. A szybkość można wykrzesać tylko z dobrej kondycji.

— A jak z panem?

— Trochę się zastałem.

— Czas najwyższy na „odstanie się". Za parę dni losowanie do pucharu Davisa.

I tak oto zeszliśmy na tenis.

— Wiemy jeszcze „ustaliliśmy", że los wyznacza nam w pierwszej rundzie Belgię, z którą gramy w Warszawie.

— Chciałbym zagrać z Washerem (I-sza rakieta Belgów i jedna z czołowych w Europie) — powiedział Skonecki. Myślę, że dałbym mu choć z trudem — radę. Z drugim singlistą nie byłoby chyba kłopotu. Powinien mu też dać radę Piątek. Debla przegramy.

— Czyli, że 3:2 dla nas?...

— A no tak. — W ten sposób „już" jesteśmy w 2-giej rundzie. Tak więc ustaliliśmy ze Skoneckim, jak to ma być w myśl naszych ... zabaczymy w przyszłości.

A tymczasem...

* * *

Tenisiści rozpoczynają w Zakopanem obóz kondycyjny, który pod kierunkiem Józefa Hebdy i wiceprezesa P. Z. T. — inż. Olszowskiego rozpoczyna się 1 lutego i trwać będzie pełne 2 tygodnie.

Na obóz powołani zostali: Jędrzejowska, Popławska. Wł. Skonecki, Piątek, Bełdowski, Olejniczyn, Henryk Skonecki, Chytrowski, Niestroj, Radzio, Kwiatek, Zebrala i Licis. Tenisiści będą mieli przydzielonego instruktora narciarskiego.

W programie solidna zaprawa gimnastyczna i marszobiegi. Tenisiści jeździć będą na nartach i zaznajomią się z „Jarowi".

15 stycznia koniec obozu i po paru dniach wyjazd kadry reprezentacyjnej na Riwierę, gdzie pobyt przewidziany jest na okres 6-ciu tygodni, w tym udział w kilku międzynarodowych turniejach i gry z pierwszorzędnym trenerem. Będzie to ważny szlif przed pucharem Davisa, do których stajemy w tym roku po 2-letniej przerwie. Dotychczas zgłoszonych zostało do rozgrywek w strefie europejskiej 20 państw.

S. Gostomski

ŁKS WŁÓKNIARZ — AZS POZNAŃ 8:0 (1:0, 4:0, 3:0)

POZNAŃ. Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo ligi hokejowej, między ŁKS Włókniarz a poznańskim AZS-em, zakończyło się zwycięstwem drużyny ŁKS-u w stosunku 8:0 (1:0, 4:0, 3:0).

Goście mieli przez cały czas meczu wyraźną przewagę, pozwalając napastnikom »AZS« jedynie na sporadyczne wypady. W zespole poznańskim wyróżnił się bramkarz Kowalski, który swoją drużynę uchronił od wysokiej porażki. W zwycięskim zespole najlepszymi byli: Król, Koczewski i Glamczyński.

Bramkami podzielili się: Meyer — 2, Glamczyński — 2, Koczewski, Szkub, Starzewski i Król po jednej.

Sędziowali: Wujek i Eberhardt z Warszawy. Widzów około 3 tys.

Siła coraz groźniejsza

SIŁA MYSŁOWICE — ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW 5:3

KRAKÓW (tel. wł.) Nie wiele brakowało, aby drużynowy mistrz Polski zostawił 1 punkt w Krakowie. Niespodziewana porażka w wadze lekkiej Stróżka, który zdecydowanie prowadził na punkty i dosłownie w ostatnich sekundach przegrał walkę na łopatki, zadecydowała o zwycięstwie Siły. Zaznaczyć jeszcze należy, że Związkowiec oddał 2 punkty bez walki, z powodu nadwagi w koguciej i z braku zawodnika w półciężkiej. Szczególnie dotkliwie odczuwa Związkowiec brak swego asa atutowego 9-ciokrotnego mistrza Polski Bajorka, któremu po odniesionej kontuzji lekarze nie pozwalają jeszcze walczyć. Powrót Bajorka na matę wzmocni niewątpliwie w wysokim stopniu samopoczucie drużyny.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu gospodarze)

w wadze muszej: Świderski położył na łopatki w trzeciej minucie Wronę,

w wadze koguciej: Gibas przegrał walkowerem z powodu nadwagi. W towarzyskim spotkaniu Gibas uległ na punkty Gądzikowi,

w wadze piórkowej: Rychta przegrał do mistrza Polski Toboły w 11 min. na łopatki,

w wadze lekkiej: Stróżek w 15 min. został roladą położony na łopatki przez Szklorza,

w wadze średniej: Zmarz po minucie walki poddał się mistrzowi Polski Karasiowi.

w wadze półciężkiej: Zientek (Siła) zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

w wadze ciężkiej niespodzianką było zwycięstwo na punkty Głowiaka nad Urgaczem. Po zupełnie równorzędnej walce Głowiak w ostatniej minucie zmusił Urgacza do parteru i to zadecydowało o jego zwycięstwie.

Na macie sędziował Szumański z Warszawy, na punkty — Jasiński (Śląsk) i Korona (Kraków).

Stara prawda znów potwierdzona

KOLEJARZ Poznań — GWARDIA Kraków 44:42 (24:12)

KRAKÓW (tel. wł.). „Żelazna" piątka poznańska Kolaśniewski, Grzechowiak, Matysiak, Jarczyński, Smigielski nie wysilając się nawet zbytnio zdublowali do pauzy Gwardię w I-szej połowie zagrała bardzo słabo, ustępując pod każdym względem drużyny Kolejarza.

Gwardia wyszła na boisko nie wierząc w swoje własne siły. Kolejarz dali jej też częstej zawodów pokaz gry taktycznej, strzelając ze wszystkich nadarzających się pozycji. Tak było do pauzy. Dopiero po zmianie stron Gwardia nawiązała walkę. Na 6 min. przed końcem zawodów Kolejarze prowadzili jeszcze 40:25, ale krakowianie dopingowani przez publiczność szybko zaczęli odrabiać zaległości. Kowalówka, Dąbrowski i Pawlik doprowadzają niebawem do 40:36. Kolejarz jednak jeszcze dwa kosze przez Kolaśniewskiego i Grzechowiaka, lecz Gwardia odpowiada na to celnymi strzałami Wójcika, Kowalskiego i Dąbrowskiego, zmniejszając wynik do różnicy jednego tylko kosza.

W ostatniej minucie wśród kolosalnego napięcia na sali strzał Kowalówki wibruje wzdłuż obwodu kosza, ratując Kolejarza od wyrównania.

Gwardia zawiodła w pierwszej części zawodów i to zemściło się na wyniku końcowym. Gdyby gwardziści dali tyle z siebie co przed tygodniem przeciwko Spójni łódzkiej, zwycięstwo byłoby po ich stronie.

Kolejarz zaimponował tylko do pauzy, w przekroju całego spotkania był zespołem bezsprzecznie lepszym od Gwardii.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Kolaśniewski 17, Grzechowiak 12, Matysiak 8, Fenglerski 5, Jarczyński 2, dla Gwardi: — Dąbrowski 16, Kowalówka 9, Arlet i inż. Pawlik po 6, Mikułowski i Wójcik po 2, Paszkowski 1.

Sędziowali: Twardo z Warszawy i Sajfert z Krakowa.

OGNIWO CRACOWIA — KOLEJARZ POZNAŃ 41:38 (20:16)

Kraków (tel. wł.) Niedzielne spotkanie Kolejarza z Cracovią było niesłychanie zacięte. Poprawiająca się z każdym meczem Cracovia znalazła sposób na mistrza Polski. Nadała tempo grze i z miejsca objeła prowadzenie. Pierwsza piątka mistrza Polski miała ciężki orzech do zgryzienia. Żywiołowa młodość Cracovii wzięła górę nad rutyną i doświadczeniem Kolejarza i zwyciężyła. Po 10 min. gry Cracovia zdublowała mistrza Polski 12:6, następnie prowadziła nawet 20:8. Wykorzystując chwilowa lukę w obronie Cracovii po zejściu Ciesielskiego I, Jarczyński i Kolaśniewski zmniejszyli do pauzy stan na 20:16.

Po pauzie zdawało się, że los odwrócił się od Cracovii. Kolejarze zdystansowali biało czerwonych i zaraz na początku drugiej połowy objęli prowadzenie 24:21. Trwało to jednak bardzo krótko. Pacuła był szczęśliwym zdobywcą dwóch koszów, które przechyliły szalę na korzyść Cracovii.

Jak w kolejdoskopie skakały cyfry na tablicy orjentacyjnej. Cracovia prowadzi 32:26. Grzechowiak i Kolaśniewski wychodzą poprostu z siebie, by ratować honor mistrza Polski. Na 5 min. przed końcem zawodów kolejarze wyrównują 35:35. Ostatnie 3 min. przynoszą niesłychanie dramatyczną walkę. Łudzik, Laska i Będkowski podwyższają na 41:35. Wyczerpany nie słabnącym ani na chwilę tempem Kolejarz ripostuje przez Grzechowiaka tylko trzema zdobytymi punktami, przegrywając mecz 38:41.

Zwycięstwo Cracovii zasłużone.

Młodzież spisała się doskonale i zasłużyła na słowa pochwały za bojową postawę zapał i wolę zwycięstwa. Piątka mistrza Polski musiała skapitulować i mimo swojej olbrzymiej rutyny uznać wyższość przeciwnika.

Punkty dla Ogniwa — Cracovii zdobyli: Laska 9, Pacuła i Ciesielski II po 8, Łudzik 6, Ciesielski I i Będkowski po 5, dla Kolejarza Grzechowiak 13, Kolaśniewski 11, Jarczyński 8, Matysiak 3, Fenglerski 2, Bajer 1.

Sędziowali Twardo z Warszawy i Czekalski z Łodzi.

KOLEJARZ TORUŃ — AZS KRAKÓW 57:29 (24:14)

TORUŃ (tel. wł.) Występ krakowskich akademików w Toruniu zakończył się ich wysoką porażką w stosunku 57:29 (24:14). Goście zjechali do Torunia opromienieni zwycięstwem nad Włókniarzem... i przegrali mimo, iż toruńczycy bynajmniej nie zachwycili.

Krakowianie zaprezentowali się jako zespół bardzo wolny i niezdecydowany w dogodnych sytuacjach pod koszem. As atutowy Kozdruj strzeżony przez Stefanowicza Zbigniewa nie wiele mógł zdziałać mimo iż był on najlepszym graczem gości. Reszta drużyny zagrała bardzo słabo.

Do poziomu gry krakowskich akademików łatwo dostosowali się miejscowi, grali bez polotu w zwolnionym tempie. Na plus zwycięzców można zapisać, że wykorzystali oni wszystkie dogodne sytuacje pod koszem i strzelali z każdej pozycji, a prym wiódł Gliński. Stosunkowo najlepiej wypadli Frankiewicz i Stefanowicz. Gliński mimo zdobytych 19 punktów grał słabiej.

Przebieg gry był nieciekawy. Jedynie przez pierwsze 10 minut akademicy nawiązują walkę. Pozostałe fazy meczu należą zdecydowanie do miejscowych, którzy stale powiększają odległość dzielącą ich od gości. Tempo gry słabe. Dopiero po zmianie pól kolejarze grają żywiej więcej strzelają. W sumie mecz ten zaliczyć można do najsłabszych spotkań ligowych, jakie oglądała toruńska publiczność, zgromadzona tym razem w liczbie 1500 osób.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Gliński 19, Frankiewicz 13, Stefanowicz L. 11, Koszecki 8, Karczewski 5 i Betlejemski 1, dla AZS-u Kozdruj 14, Lipiński 4, Wołowiec 4, Łysakowski 3, Obuchowicz i Kowalski po 2.

Sędziowali Kowalski i Balcer z Poznania.

SPÓJNIA ŁÓDŹ — KOLEJARZ Ostrów 64:43 (27:15)

Łódź. Na przyjazd koszykarzy z Ostrowa Wlkp. ze zrozumiałych względów czekano w Łodzi z dużą niecierpliwością, uważając że drużyna ta zdolna będzie zmusić oba miejscowe zespoły do ciężkiej walki. Wiadomo przecież, że Kolejarz ostrowski zdobył i na Spójni i na Włókniarzu bezcenne dla siebie wartości punkty.

W meczu ze Spójnią już po kilku minutach fachowcy orzekli, że Kolejarz dobrze czuje się tylko na własnych śmieciach. Goście niczym nie mogli zaimponować, gdyż stosując najprostszy system gry, próbowali szczęścia z dalekich strzałów. Gdy strzały się udawały, Kolejarz ... był groźny. Gorzej działo się, kiedy ostrowianie próbowali atakować przedpole kosza. Goście nie mogli uwolnić się spod opieki łódzkich defensorów, i w rezultacie najczęściej tracili piłkę. Jedynie Grzęda umiał sobie radzić w takich sytuacjach.

Spójnia na tle takiego przeciwnika nie wypadła efektownie. Zagrała jeden z najsłabszych swych meczów, mimo to odniosła zwycięstwo, czym wprowadziła w kompletne zakłopotanie swych przeciwników, próbujących rozszyfrować tajemnice zeszłotygodniowej porażki.

Punktami dla łodzian podzielili się — Pawlak 33, Skrocki 11, Michalak 8, Płacheciński 4, Mokwiński 6, Kabziński 2. Dla Kolejarza — Grzęda 21, Bargarek 6, Sitek 5, Kolaśniewski 3, bracia Cieluchowie po 4.

WŁÓKNIARZ Łódź — KOLEJARZ Ostrów 56:35 (25:14)

Łódź. Drugi dzień nie różnił się zasadniczo od pierwszego meczu. Może tylko Kolejarz był bardziej przemęczony, wskutek czego tym łatwiej oddał zwycięstwo. Tylko w drugiej połowie, gdy włókniarze mając zapewnione zwycięstwo, zwolnili na moment tempo, gościom udało się nawiązać równorzędną walkę i w ciągu paru minut poprawić niekorzystny dla siebie stan cyfrowy, wyciągając nawet na 27:28. Włókniarze szybko jednak opanowali sytuacje i przeprowadziwszy ostre strzelanie odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

Punkty dla łodzian zdobyli: Maciejewski 17, Żyliński 11, Barszczewski 9, Ulatowski 8, Kozłowski 6, Waligórski 3, Wiśniewski 2. Dla Kolejarza — Kolaśniewski i Grzęda po 9, Słupniak 7, Bargarek 5, Sitek i Cieluch I po 2, Sitarek 1.

PIERWSZY KROK W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Wykazujący coraz większą aktywność w pracy nad umasowieniem ciężkiej atletyki — Śląski Okręgowy Związek Atletyczny urządza w pierwszych dniach lutego w Zabrzu „Pierwszy krok w podnoszeniu ciężarów". Organizację tej imprezy powierzono ZKS Górnik Zabrze.